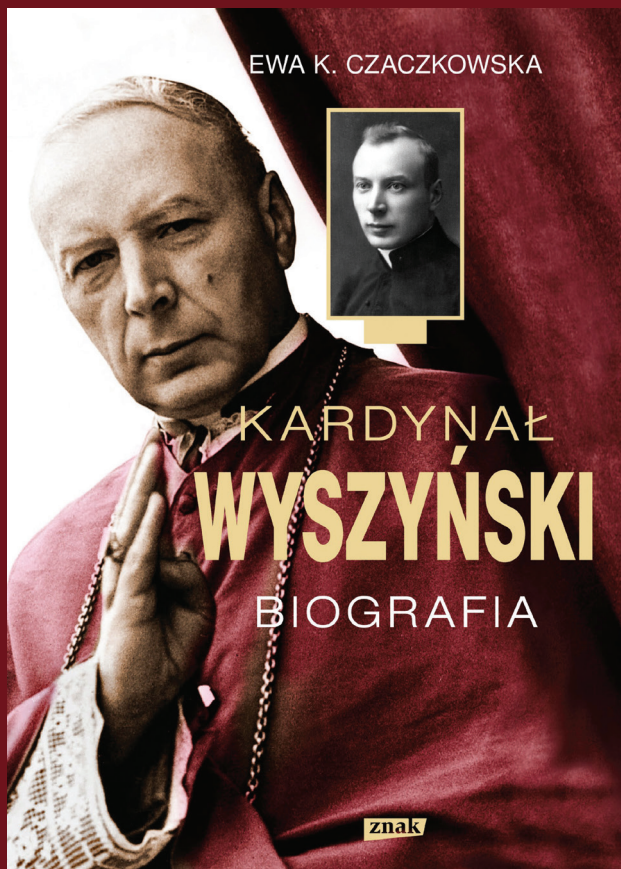




# Quo?

## VADIS

2021. No. 56.





## Drodzy Czytelnicy!

W obecnej dobie, kolejny już raz, potrzebujemy znaków nadziei, źródeł mocy i wyrażnych drogowskazów, aby nasze życie indywidualne i społeczne mogło się toczyć w sposób owocny i dające szansę na osiągnięcie prawdziwego spełnienia i szczęścia. Dostrzegamy, że świat wokół dotknięty jest szczególnymi doświadczeniami, od wciąż niebezpiecznej pandemii, po zawirowania w sferach życia społecznego czy religijnego. Wyłaniają się zjawiska, których wcześniej w takiej skali nie było, wywołujące niepokoje społeczne, konflikty, a także lęki o przyszłość nie tylko dla nas, a także dla naszych dzieci i wnuków. Nie wiemy jaka rysuje się przyszłość i to napawa nas niepokojem.

Na tle takiej sytuacji, wydarzenia ostatnich tygodni, mogą być światłem w najgłębszej ciemności. Mieszkając tu na Węgrzech i zarazem będąc Polakami, mogliśmy to bardziej odczuć. Mam na myśli miniony 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, jak i beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W ostatnich miesiącach, zapewne wielu z nas, słało ku Panu Bogu pytanie: jak rozumieć toczącą się historię? Czy czasem Bóg nie odwrócił od nas swej twarzy, bo świat zmierza ku horyzontom, w których nie ma dla Niego miejsca. Warto właśnie w takich momentach, gdy pragniemy uchwycić jakąś nadzieję na przyszłość, przyjrzeć się sytuacjom, które dzieją się przy nas. Językiem, w którym Pan Bóg odpowiada na nasze pytania, na nasze niepewności czy lęki, są wydarzenia dziejące się w naszym życiu i których jesteśmy świadkami.

Potrzeba nam umiejętności spojrzenia, aby dostrzec te wydarzenia, które mogą być znakiem nadziei, źródłem mocy i wyraźnym drogowskazem na drodze do prawdziwego szczęścia.

Cieszymy się, że znów po dłuższym czasie, możemy oddać w Wasze ręce kolejny numer Quo Vadis, który jak sądzimy, może stać się pomocą w dostrzeżeniu tych wydarzeń, jako odpowiedzi Pana Boga na nasze niepewności.

Wszystkim Czytelnikom życzymy dobrej lektury.



Ks. Krzysztof Grzelak TChr

## Ewa K. Czackowska Prymas Tysiąclecia

Zachowanie wolności ducha, uratowanie wiary i Kościoła, ocalenie chrześcijańskiej tożsamości narodu – to najważniejsze, co jako Kościół i naród zawdzięczamy prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Chyba nie uda się już z całą precyzją ustalić, kto pierwszy nazwał kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasem Tysiąclecia. Tak na pewno mówił o nim i pisał Jan Paweł II, choć to jednak nie do niego należy słynne zdanie z transparentu na pogrzebie prymasa, uwidocznione na zdjęciach, których autor nieznan – czy jeszcze można ustalić jego tożsamość? – w kilku słowach ujął przekonanie tysięcy, ba, milionów Polaków: „*Takiego ojca, pasterza i prymasa Bóg daje raz na tysiąc lat.*”

W tym krótkim zdaniu kryje się sedno – i tajemnica – życia i dzieła Stefana Wyszyńskiego dobrze rozpoznane przez *sensus fidei* ludu Bożego. (Jakże przypomina one inne zdanie – „*Santo subito*” – na transparentach w dniu pogrzebu Jana Pawła II).

Kard. Wyszyński był ojcem – dla wszystkich, duchownych i świeckich. I na wzór Boga-Ojca uczył i kochał, pouczał i przebaczał.

Był pasterzem – to znacznie więcej niż księdzem czy biskupem. Był duchowym przewodnikiem, który w czasach mroku i ucisku widział więcej, i dalej; wskazując drogę, prowadził do wolności osobistej i wolności narodu.

Był prymasem, który z funkcji uczynił służbę, nie tylko dla dobra Kościoła, ale dla całego narodu.

Kard. Stefan Wyszyński nie dlatego, co czasem jeszcze można przeczytać, zyskał miano Prymasa Tysiąclecia, że jego prymasostwo przypadło na przełom tysiącleci polskiego chrześcijaństwa. Ta rocznica mogła przecież, nie tylko z racji ateistycznego reżimu walczącego z Bogiem i religią, przejść bez echa. Aby jej znaczenie przerosło „*próg*” tysiącleci, a stało się wydarzeniem fundamentalnym dla przyszłości Kościoła w Polsce i dla



Ewa K. Czackowska  
Fot.: Barbara Pál

narodu, wymagało postaci wielkiej duchem, umysłem i charakterem. Takiej, jak kard. Stefan Wyszyński.

To w jaki sposób prymas pełnił swe funkcje i jak wypełniał zadania na miarę tysiąclecia naszej historii, każe w nim widzieć postać wyjątkową, a nawet jedyną w dziejach Kościoła w Polsce.

Po kilkudziesięciu latach od śmierci prymasa widać jeszcze wyraźniej, ile mu jako Kościół i naród zawdzięczamy. Z konieczności ograniczę się do wymienienia kilku spraw.

### WOLNOŚĆ DUCHA

My wszyscy, jako naród, a więc niezależnie od tego wierzący czy niewierzący, prymasostwu kard. Stefana Wyszyńskiego zawdzięczamy w dużej mierze to, że dziś żyjemy w wolnym kraju. Słusznie pamiętamy modlitewne wołanie Jana Pawła II do Ducha św. w czerwcu 1979 roku, by odnowił oblicze polskiej ziemi, ale zapominamy, że te słowa nie wydałyby owocu, nie wyzwoliłyby mocy ducha do społecznego zrywu o wolność i godność, gdyby nie padły na odpowiedni grunt. A ten przez kilkadziesiąt lat przygotowywał właśnie prymas Wyszyński. To on w czasach zniewolenia podtrzymywał w rodakach wewnętrzną wolność i niezależność, poczucie godności i świadomość praw przynależnych każdemu człowiekowi, których żaden system społeczno-polityczny, żaden ustrój pozbawić nie może.

Cała działalność prymasa Wyszyńskiego po 1956 roku, czyli po wyjściu z więzienia, skierowana była ku wolności. On sam był duchowo wolny. Wolność ducha w pełni uzyskał w więzieniu, gdy 8 grudnia 1953 roku oddał się w macierzyńską niewolę Maryi i taki sam akt – oddania się w niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i świecie - zaproponował Polakom w czasie głównych uroczystości milenijnych na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. Cały wielki program milenijny, na który złożyły się Jasnogórskie Śluby Narodu, Wielka Nowenna oraz uroczystości milenijne 1966 roku służył umocnieniu wiary, odnowie chrześcijańskiej moralności, a w konsekwencji do wzmocnienia „człowieka wewnętrznego”, czyli umocnienia wolności duchowej, która jest warunkiem odzyskania wolności zewnętrznej.

Prymas już w 1957 roku, u progu Wielkiej Nowenny zapowiadał, że *„los komunizmu rozstrzygnie się w Polsce. Jak Polska się uchrześcijani, stanie się wielką siłą moralną, komunizm sam przez się upadnie. Losy komunizmu rozstrzygną się nie w Rosji, lecz w Polsce”*. A dwa lata po zakończeniu milenium mówił Polakom, że gdy człowiek wolny duchem poczuje się uwięziony w swojej własnej ojczyźnie, zmobilizuje wszystkie siły, by doprowadzić do wolności narodu. *„Jeżeli wysiłek ludzi, obdarzonych przez Stwórcę wolnością, stanie się powszechny, nie ma takiej siły, która byłaby zdolna przewyciężyć zbiorową, zmobilizowaną wolę ludzi wolnych.”*

Kardynał Wyszyński od lat 60., a szczególnie w latach 70. upominał się o wszystkie prawa i wolności człowieka, z prawem do wolnego zrzeszania się włącznie, które było jednym z głównych postulatów strajkujących robotników w sierpniu 1980 roku. W słynnych kazaniach świętokrzyskich, głoszonych w latach 1974–1976, pouczał jak opierając się na nauczaniu społecznym Kościoła zbudować w państwie ład społeczny i ekonomiczny, jak odbudować moralność i zaufanie społeczne, z czego kilka lat później korzystała „Solidarność”.

Bez wątpienia prymas Stefan Wyszyński ma istotny udział w doprowadzeniu do wybuchu rewolucji ducha 1980 roku. Bez jego kilkudziesięcioletniej pracy duszpasterskiej zryw społeczny 1980 roku nie miałby takiego chrześcijańskiego w swych postulatach oblicza.

#### WIARA

Bez wątpienia do najważniejszych dzieł prymasa Wyszyńskiego należy ocalenie wiary i tożsamości chrześcijańskiej Polaków. Fakt, że z okresu PRL wyszliśmy, w swej większości, jako ludzie wierzący, a jako naród związani z zachodnią kulturą chrześcijańską, jej wzorcami życia i standardami moralnymi jest dziełem prymasostwa kard. Wyszyńskiego. Miał on rzadką umiejętność odczytywania znaków czasów i konstruowania właściwej odpowiedzi na nie. Widział, jakie spustoszenie w wierze i moralności spowodowała najpierw wojna, a następnie systemowa ateizacja społeczeństwa, której celem było zbudowanie „nowego” człowieka na wzór sowiecki, *homo soveiticus*. Wiedział, że na przełomie tysiącleci wazą się losy wiary, Kościoła i tożsamości narodu. Odpowiedzią był wspomniany już wielki milenijny program duszpasterski realizowany w latach 1956-1966/1967. Mądrością prymasa było postawienie w nim na masowość, na tzw. katolicyzm ludowy z jego, owszem uczuciowością, tradycyjnymi formami pobożności, ale też – wzorem ojców – trwaniem przy wierze za cenę nawet cierpienia. Prymas słusznie przewidywał, że trzeba postawić na masy, a nie duszpasterstwo elit, gdyż tylko one, umocnione duchowo będą stanowić wielką i skuteczną zaporę przed zalewem ateizmu. Z tego też powodu postawił na umocnienie związków między wiarą, Kościołem a przynależnością narodową, tak jak w okresie zaborów. Był przekonany, że jest to właściwy i jedyny sposób, by naród zachował tożsamość kulturową i duchową.

To, że się nie pomylił pokazały nie tylko uroczystości milenijne z udziałem setek tysięcy osób we wszystkich stolicach diecezji, ale także stopień religijności Polaków w chwili odzyskania suwerenności w 1989 roku.

#### OCALENIE I UMOCNIENIE KOŚCIOŁA

Zasługą prymasa Wyszyńskiego było nie tylko ocalenie, ale także wzmocnienie struktur Kościoła w PRL, co jest szczególnie widoczne na tle losów innych Kościołów w

krajach za żelazną kurtyną. Kiedy w 1948 roku abp. Stefan Wyszyński został prymasem, możliwości publicznej działalności Kościoła pod naporem ataków państwa dramatycznie kurczyły się, a pętla zaciskała. Kiedy w maju 1981 roku prymas Wyszyński umierał, kościoły i seminaria były pełne, Kościół cieszył się ogromnym społecznym autorytetem, a z opinią prymasa liczyli się wszyscy, także partyjni przywódcy. Taki bilans Kościoła był efektem strategicznych decyzji prymasa, wynikających z jego głębokich przekonań zbudowanych na wierze, wiedzy, doświadczeniu i dalekowzroczności.

Prymas zgodnie z przekonaniem, że z każdą władzą, także komunistyczną należy rozmawiać dla dobra Kościoła i ludzi wierzących, prowadził z komunistami rozmowy, szedł na kompromisy, ale w sprawach zasadniczych, dotyczących wiary był nieustępliwy. On po prostu wiedział, kiedy iść na kompromis, a kiedy powiedzieć *non possumus*. Podpisał więc w 1950 roku Porozumienie, które opóźniając zasadniczy atak na Kościół polskich stalinowców, w efekcie przyniosło mniejsze szkody w niszczeniu jego życiowej tkanki.

Ważnym elementem składającym się na siłę polskiego Kościoła była jedność. W sytuacji, gdy celem władz partyjno-państwowych było rozbicie duchowieństwa i Kościoła od wewnątrz, a w konsekwencji jego osłabienie i podporządkowanie państwu, prymas stawiał na siłę jedności. Wymagał jedności biskupów, duchowieństwa z biskupami, i duchownych ze świeckimi. Utrzymaniu jedności służył centralistyczny sposób zarządzania Kościołem, w tym częste zebrania Episkopatu, którego ustalenia były realizowane obligatoryjnie we wszystkich diecezjach. Elementem tej strategii był także wolniejsze niż na Zachodzie tempo wprowadzania reform Soboru Watykańskiego II w Polsce, chroniące przed dezorientacją katolickich mas, których formy pobożności umocniło milenium.

Paradoksalnie, wzmocnieniu Kościoła w PRL służył także opór prymasa wobec polityki wschodniej Watykanu. Tak było w 1950 roku, gdy Episkopat podpisał Porozumienie z rządem, i tak było za pontyfikatu Pawła VI, gdy prymas sprzeciwiał się zawarciu dwustronnych układów między PRL a Stolicą Apostolską bez uprzedniego uznania przez władze państwowe publicznoprawnego statusu Kościoła w Polsce i pełnej wolności wyznania.

## ŚWIĘTOŚĆ

Rację miał Jan Paweł II, gdy tuż po konklawe w październiku 1978 roku mówił Polakom, że nie byłoby go na Stolicy Piotrowej, gdyby nie było wiary, cierpienia, zawierzenia i całego okresu prymasostwa kard. Stefana Wyszyńskiego. Karol Wojtyła wybór na papieża zawdzięczał bowiem nie tylko swym ogromnym zaletom ducha i umysłu, ale też sile i pozycji polskiego Kościoła, a to było zasługą prymasostwa kard. Wyszyńskiego. Dzięki jego wierze i postawie biskup a potem kardynał Karol

Wojtyła mógł dać się poznać Kościołowi Powszechnemu najpierw na Soborze Watykańskim II, a potem w wielu Kościołach lokalnych na świecie, dokąd podróżował. Nie bez znaczenia jest także fakt, że w czasie październikowego konklawe 1978 roku prymas Wyszyński zaangażował się w lobbowanie na rzecz wyboru kard. Wojtyły. Nie wiadomo jakim wynikiem zakończyłoby się to konklawe, gdyby nie uczynił tego prymas Polski, na którego też oddano głosy.

Na liście zasług kard. Wyszyńskiego warto też odnotować fakt, że nigdy wcześniej tytuł prymasa Polski nie znaczył w opinii kościelnej i społecznej tak wiele, jak w czasie jego prymasostwa. Sprawili to styl i sposób sprawowania funkcji, w którym odwaga łączyła się z umiarem, bezkompromisowość z elastycznością działania, a wielkość ze służbą na rzecz Kościoła i narodu.

I na koniec rzecz najważniejsza – świętość. Prymas Stefan Wyszyński pokazuje nam współczesnym, że świętość można osiągnąć w każdym czasie i w każdych warunkach, pełniąc najważniejsze funkcje czy w Kościele czy w społeczeństwie.

Warto o tym wszystkim pamiętać nie tylko 12 września, w dniu beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia.

*Tekst ukazał się w dodatku do tygodnika  
„Gość Niedzielny” – „Gość Extra” 2/2021*

## Kardynał Stefan Wyszyński – Ojciec duchowy narodu

*Jaką rolę pełni dzisiaj Jego nauczanie w budowaniu jedności  
i tożsamości Polaków.*

Jako Polacy na Węgrzech aktywnie uczestniczymy w życiu religijnym polskiego i węgierskiego Kościoła. Trzeba też dodać, że historia tych obu narodów powiązana 1000 letnią przyjaźnią, jest głęboko zakorzeniona w wartościach chrześcijańskich. Mamy wspólnych świętych, wymienię tylko niektórych: św. Władysława, św. Kingę, św. Jadwigę, bł. Jolentę, czy św. Wojciecha.

To jedyne dwa kraje, których przywódcy (św. Stefan i Jan Kazimierz) dokonali aktu oddania swoich narodów w opiekę duchową Maryji, Matki Chrystusa.

Dlatego mówiąc o duchowym ojcostwie Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego w stosunku do Polaków i aktualności jego nauczania dzisiaj, należy jednocześnie wspomnieć duchowego przewodnika Węgrów czyli Sługę Bożego Józefa Mindszentygo. Te dwie,



wielkie postacie historyczne odegrały ogromną rolę w kształtowaniu ducha swojego narodu w najtrudniejszych czasach komunizmu. Chociaż położenie geopolityczne Węgier i Polski znacznie różni się i oba kraje znalazły się na różnych zakrętach historycznych, to jedno jest pewne – obaj bardzo kochali swoje narody i do końca pozostali wierni wartościom głęboko zakorzenionym w nauce Chrystusa, razem ze swoim kościołem nieśli ciężar cierpień i krzyża do końca. Moim celem nie jest obecnie porównywanie tych obu postaci, ale pisząc o kard. Stefanie Wyszyńskim należy wspomnieć chociaż postać kard. Józefa Mindszentygo i odwrotnie. W najcięższych czasach reżimu komunistycznego nie mieli oni okazji na wzajemne spotkania, bo albo jeden, albo drugi przebywał w więzieniu, kard. Mindszenty przez wiele lat przebywał w odosobnieniu i zamknięciu na terenie Ambasady Amerykańskiej. Jedno jest pewne Mindszenty w swoich notatkach przy różnych okazjach nawiązywał do osoby Stefana Wyszyńskiego. Do ich spotkania doszło, po odzyskaniu wolności przez kard. Mindszentygo, które on sam nazwał w swoich pamiętnikach „*pamiętnym spotkaniem w Rzymie*”.

12 września my Polacy na Węgrzech, będziemy łączyć się duchowo z naszymi rodakami w Warszawie podczas beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. W tym samym dniu i o tej samej godzinie w Budapeszcie papież Franciszek odprawi mszę św. na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i jednocześnie z naszymi braćmi Węgrami modlić się będziemy o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego kardynała Józefa Mindszentygo. 12 września – święto Najświętszego Imienia Maryji – to chyba nie przypadek (jak zauważył jeden z księży) że oba maryjne narody Środkowej Europy w momencie tak ważnych zmian i zagrożeń, jakie obecnie przeżywa Europa będą razem czuwały na modlitwie i z wiarą patrzyły w przyszłość.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam czerpać z duchowego dziedzictwa naszego Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego.

W milenijnym Akcie oddania Polski w macierzystą niewolę Maryji Matki Kościoła 3 maja 1966 roku Prymas Polski wraz z arcybiskupem Krakowa Karolem Wojtyłą i całym Episkopatem oddali Polskę i „*Wszystko co ją stanowi*” Matce Bożej, w Jej macierzyńskiej niewolę miłości. Można powiedzieć, że uroczystości milenijne przełamały wówczas w społeczeństwie polskim „*barierę strachu*”. Ludzie poczuli się wewnętrznie wolni, zjednoczeni, odnaleźli swoją tożsamość.

Czy i my dzisiaj nie potrzebujemy tej samej odwagi?

W słowach wypowiedzianych do Polonii w Rzymie w 1971 roku Prymas Polski mówił: „*Polska oczekuje od Was wierności mowie ojczystej i naszym dziejom – pełnym ducha pokoju i poczucia wolności – kulturze rodzimej, narodowej i religijnej... Polska oczekuje od was zachowania dumy narodowej... Oczekuje, abyście umieli brać od świata to, co wartościowe, odróżniać zło od dobra...*”

Tylko poczucie swojej tożsamości, a co za tym idzie – swojej wartości sprawia, że człowiek może zawsze wносить swoją osobistą wartość w środowisko w jakim się znajduje – szczególnie, poza granicami swojej Ojczyzny.

Osobą kard. Stefana Wyszyńskiego zafascynowałam się jako studentka ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej, na wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych. Moje zainteresowanie uwięńczyłam pracą magisterską na temat „*Związki zawodowe w świetle nauki Stefana Wyszyńskiego*”. Chociaż Prymas Wyszyński nie napisał żadnej publikacji poświęconej wyłącznie sprawie związków zawodowych, to jednak podczas licznych przemówień próbował określić wizję nowo – tworzącego się w Polsce Związku Zawodowego „*Solidarność*”. Mówił m. in. „*Następuje w naszej Ojczyźnie wielki proces budzenia się świadomości, jesteśmy odpowiedzialni za naród i jego losy, za życie społeczne, za charakter sprawowania władzy, który ma być służbą...*” W innym kazaniu powiedział: „*... Nie przierzucamy odpowiedzialności na innych! ... w nasze życie osobiste wdarło się mnóstwo zniekształceń moralnych, duchowych, może nawet w zakresie kultury, teatru, filmu, książki. Olbrzymia rzesza ludzi jest obciążona odpowiedzialnością...*” (Warszawa, 24. 09. 1980). Czy te słowa nie są aktualne dzisiaj?

Sprawami społecznymi Stefan Wyszyński interesował się od samego początku kapłaństwa. Po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim udał się w podróż naukową po krajach Europy Zachodniej. Szczególnie interesowała jego Akcja Katolicka i działalność chrześcijańskich związków zawodowych. Po powrocie wykładał na Uniwersytecie Robotniczym, był wrażliwy na problemy społeczne, a były to lata gdzie wiele ludzi nie miało pracy, dzieci nie mogły uczęszczać do szkół. Kościół wówczas bardzo zaangażował się w pomoc socjalną i społeczną. W tym czasie wiele Polaków szukało pracy poza Polską, jechali nie tylko na zachód, ale i na Węgry, z których największą grupę stanowili Polacy w Budapeszcie na Kőbánya, tam wybudowali swój Kościół i Schronisko Polskie – obecnie Dom Polski.

Podczas II wojny światowej, ks. Stefana Wyszyńskiego jako znanego profesora – społecznika poszukiwali Niemcy. Musiał ukryć się w Laskach pod Warszawą. Tam doczekał Powstania Warszawskiego, w tym regionie pełnił już on obowiązki kapelana grupy „*Kampinos*” Armii Krajowej. Obok obowiązków duszpasterskich, zbierał rannych, towarzyszył przy operacjach, podtrzymywał na duchu dotkniętych skutkami wojny. W późniejszych latach tak mówił o polskiej stolicy: „*Po Warszawie trzeba chodzić z wielkim nabożeństwem, a każdy kamień jej przeszłości błogosławić modłami.*”

W 1948 roku po śmierci Prymasa Polski kard. Augusta Hłonda Stefan Wyszyński został Arcybiskupem Gniezna i Warszawy. 3 lata wcześniej czyli w 1945 r. Prymasem Węgier został kard. Józef Mindszenty. Wkrótce nastały dla Kościoła czasy bardzo trudne, rozpoczęto prześladowania i dlatego nie sposób znowu nie wspomnieć o losie dwóch „*wielkich*” prymasów. Aby ochronić Kościół i Naród 14 lutego 1950 roku

prymas Wyszyński podjął decyzję zawarcia „Porozumienia” z władzami państwowymi. Władze komunistyczne niestety nie dotrzymywały zobowiązań, a prymas odważnie bronił praw wierzącego Narodu. W styczniu 1953 roku został kardynałem, a 25 września tego roku został aresztowany i wywieziony z Warszawy. Tego typu porozumienie było nie do pomyślenia dla kard. Mindszentyego. Komuniści zmusili kościół węgierski do podpisania „porozumienia”, kiedy prymas Węgier był w więzieniu i w ten sposób kościół węgierski został całkowicie podporządkowany władzy komunistycznej. W Polsce natomiast kościół mógł działać w miarę pokojowo. W Komańczy Prymas Wyszyński napisał tekst odnowionych Ślubów Narodu. Zostały one złożone uroczystie na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku przez milionową rzeszę pielgrzymów z Episkopatem Polski na czele. Dwa miesiące wcześniej, w Poznaniu 28 czerwca 1956 roku rozpoczęła się demonstracja robotników, która została stłumiona przez wojsko. Władze jednak starały się spełnić chociaż niektóre żądania robotników, wśród których było żądanie o uwolnienie kardynała Wyszyńskiego. Dzięki temu został on uwolniony 26 października, trzy dni po wybuchu na Węgrzech rewolucji przeciwko reżimowi komunistycznemu. W tym samym czasie 30 października z więzienia na Węgrzech powstańcy węgierscy uwolnili prymasa Węgier Józsefa Mindszentyego. Z „Zapisków więziennych” Prymasa Wyszyńskiego wiemy, że był on dobrze informowany o losach Prymasa Węgier. Pisał w nich „Zapewne, w procesie kardynała Mindszentyego pokazano Europie, że wszystko jest możliwe...” W przypadku kard. Wyszyńskiego proces pokazowy nie doszedł do skutku. Więziono jego w opustoszałym klasztorze, ukrytym przed światem, bez procesu i wyroku. Dla obu prymasów rok 1956, rok rewolucji, był jednocześnie punktem zwrotnym, ale późniejsze ich losy potoczyły się inaczej. Kiedy Węgrzech rozpoczęły się egzekucje i pokazowe procesy powstańców rewolucji październikowej, to w Polsce komuniści chcieli pokazać „łagodną twarz” i chęć współpracy z Kościołem. Dlatego Prymas Wyszyński mógł dalej podjąć pracę duszpasterską dla Narodu polskiego, a Prymas Mindszenty musiał ukryć się w Ambasadzie Amerykańskiej, pozbawiony władzy nad Kościołem. W latach 1957–1965 kard. Wyszyński mógł dalej realizować swój, wcześniej przygotowany plan duszpasterski, czyli prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski. Były to narodowe rekolekcje prowadzone pod opieką Matki Najświętszej. Prymas Polski mógł także osobiście uczestniczyć w pracach Soboru Watykańskiego II.

Z wątków węgierskich związanych z osobą Prymasa Tysiąclecia jest jeszcze jeden: 3 sierpnia obchodziliśmy 120 rocznicę urodzin Stefana Wyszyńskiego. Jak wiemy urodził się w miejscowości Zuzela nad Bugiem w 1901 roku. Wybór imienia syna przez rodziców, Stanisława i Juliannę nie był przypadkowy, jego patronem został św. Stefan król Węgier. Prymas Wyszyński często mówił, że jego pragnieniem jest

utworzenie parafii w Warszawie ku czci świętego króla Węgier, którego jest wielkim czcicielem. Dlatego w 1973 roku na mocy dekretu Arcybiskupa Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski utworzona została w Warszawie parafia pod wezwaniem św. Stefana Króla, wcześniej prywatna kaplica Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W 2010 roku prymas Węgier Péter Erdő, na prośbę proboszcza Mirosława Jaworskiego ofiarował parafii warszawskiej relikwie św. Stefana króla, których uroczystego wprowadzenia dokonał kard. Kazimierz Nycz. Od tego momentu kościół ten stał się ważnym miejscem spotkań Węgrów żyjących



*Grób Prymasa  
Tysiąclecia Stefana  
Wyszyńskiego  
w Bazylice  
Archikatedralnej  
św. Jana  
w Warszawie*

na Węgrzech. Tam obchodzone są rocznice świąt narodowych węgierskich oraz wspomnienie ofiar Katynia z którymi zginął Emanuel Korompay – Węgier i przedwojenny mieszkaniec tej parafii. Tyle z wątków węgierskich.

Wielkim kontynuatorem nauki Prymasa Tysiąclecia był Święty Jan Paweł II, dlatego po wyborze na Papieża 16 października 1978 roku Ojciec św. wypowiedział znane nam słowa do kard. Wyszyńskiego: *„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła...”*

W czerwcu 1979 roku Prymas Polski przyjął w Ojczyźnie po raz pierwszy Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce i wówczas wypowiedział prorocze słowa cytowane chyba najczęściej na historycznej mszy św. 2 czerwca na Placu Zwycięstwa w Warszawie *„...I wołam, ja syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia... Niech zstąpi Duch Twój!... I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”*

Prymas Tysiąclecia zmarł 28 maja 1981 roku w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 15 dni po nieudanym zamachu na Papieża Jana Pawła II. Z Testamentu Prymasa Polski czytamy: *„W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy...”*

Tożsamość nas Polaków jest nierozzerwalnie związana z wartościami chrześcijańskimi, człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa, dlatego jest wielka potrzeba wpisania tych wartości w konstytucje krajów chrześcijańskich, w świadomość młodego pokolenia. I to jest obecnie nasze wielkie zadanie, bo brak poczucia tożsamości narodowej powoduje, że nie wiemy, kim jesteśmy i ulegamy wielkim manipulacjom, co już dzieje się na naszych oczach.

Chciałoby się powiedzieć: święty Janie Pawle II, bł. Stefanie Wyszyński, Sługo Boży Józefie Mindszenty – módlcie się i wstawiajcie za nami!

Z. Monika Molnárné Sagun

Z konferencji

„Stefan Kard. Wyszyński „Ojciec Duchowy Polaków i Polonii”  
w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”

02. 09. 2021.

*„Najważniejszą mądrością jest umieć jednoczyć, nie rozbijać”*

## Wystawa z okazji 120. urodzin Prymasa Tysiąclecia

2 września 2021 roku Polski Ośrodek Kulturalno – Oświatowy filia Óhegy z okazji Roku Prymasa Tysiąclecia otworzył w Domu Polskim wystawę „*Stefan Kardynał Wyszyński – Ojciec i Pasterz*” przygotowaną dla środowisk polonijnych przez Fundację „*Golgota Wschodu*”. Wystawę otworzyła Katarzyna Takácsné Kalińska wraz z ks. Krzysztofem Grzelakiem.

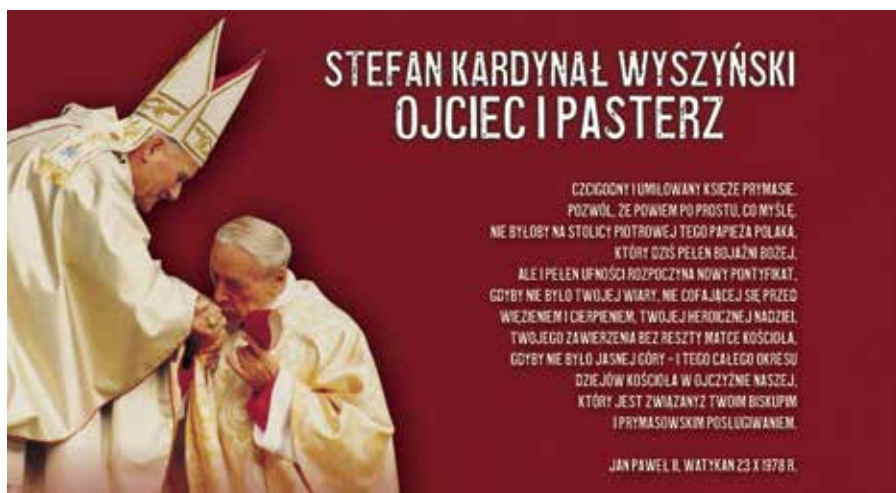
*Z. Monika Molnárné Sagun*



*Fot.: Barbara Pál*



*Fot.: Barbara Pál*



## Błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka

Róża Czacka urodziła się 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi (obecnie Ukraina). Była szóstym z siedmiorga dzieci Zofii z domu Ledóchowskiej i Feliksa Czackiego.

Od dzieciństwa miała problemy ze wzrokiem, mimo licznych operacji, całkowicie traci go w wieku 22 lat. Młoda, wykształcona, religijna dziewczyna rozpoczyna życie „*po niewidomemu*”. Uczy się alfabetu Braille’a, zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami nauki o niewidomych, dużo podróżuje po Europie (m. in. do Francji, Austrii, Szwajcarii). W 1911 roku zakłada Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

Staraniem nowej instytucji powstają w Warszawie: ochronka, szkoła powszechna, warsztaty, biblioteka brajlowska oraz tzw. patronat, obejmujący na terenie miasta dorosłych niewidomych i ich rodziny.

Lata I wojny światowej Róża Czacka spędziła w Żytomierzu. Był to dla niej czas swoistych rekolekcji. Pojawiła się myśl o podjęciu życia zakonnego oraz o powołaniu nowego zgromadzenia zakonnego, które służyłoby ludziom niewidomym. W 1917 roku Róża Czacka przyjmuje habit franciszkański i składa śluby wieczyste w III Zakonie św. Franciszka.

W maju 1918 roku wraca do Warszawy jako siostra Elżbieta. Po uzyskaniu koniecznych pozwoleń przyjmuje kandydatki do nowego zgromadzenia, które od 1 grudnia 1918 roku zaczyna istnieć jako Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Jego charyzmatem staje się służba ludziom niewidomym i wynagradzanie za duchową ślepotę świata. Opiekunem duchowym Zgromadzenia i całego Dzieła zostaje ksiądz Władysław Kornilowicz.

W 1922 roku, dzięki otrzymanej darowiznie kilku mórg ziemi w Laskach, Matka Elżbieta rozpoczyna budowę zakładu dla niewidomych. To tutaj stopniowo zostają przeniesione placówki dla niewidomych dzieci – szkoła i warsztaty; powstaje dom macierzysty Zgromadzenia.

Do wybuchu II wojny światowej, Laski kierowane przez Matkę Czacką stają się nowoczesną placówką dającą niewidomym wychowankom wykształcenie podstawowe i zawodowe, pozwalające na samodzielne i niezależne finansowo życie, przywracające im ludzką godność.

Laski stają się ośrodkiem duchowości franciszkańskiej, przyciągają ludzi poszukujących; są miejscem, gdzie cierpienie spowodowane brakiem wzroku, przyjmowane jest z męstwem i pogodą; gdzie na równych prawach współpracują ze sobą osoby niewidome, pracownicy świeccy i siostry zakonne.

We wrześniu 1939 roku, w czasie bombardowania Warszawy, Matka Czacka zostaje ranna w głowę i traci oko. Po powrocie do Lasek kieruje odbudową zakładu.

W 1950 roku rozpoczyna się trwająca do śmierci choroba Róży Czackiej. Przekazuje kierownictwo swojej następczyni i wspiera Dzieło modlitwą i ofiarą cierpienia. Matka Elżbieta Róża Czacka zmarła w opinii świętości 15 maja 1961 roku w Laskach. Została pochowana na cmentarzu, który znajduje się na terenie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach

#### *ZWIĄZKI ZE KS. STEFANEM WYSZYŃSKIM*

Pierwsze spotkanie ks. Stefana Wyszyńskiego z matką E. Czacką miało miejsce w lipcu 1926 w Laskach, gdzie przyjechał na zaproszenie ks. Wł. Kornilowicza. W zapiskach Pro memoria ks. Wyszyński odnotował wszystkie wizyty u niej, prosząc ją jednocześnie o modlitwę w różnych intencjach. Podczas II wojny światowej w 1940, ks. Wyszyński na jej zaproszenie i ks. Kornilowicza, został kapłanem filii zakładu w Kozłowie na Lubelszczyźnie, a później w Żułowie. Przebywała tam grupa 24 zakonnic ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i 18 niewidomych dziewcząt z Lasek. W czerwcu 1942 r. ks. St. Wyszyński został kapłanem w Laskach, stając się bliskim współpracownikiem Matki Elżbiety. Pracowali wspólnie nad uzupełnieniem konstytucji zgromadzenia oraz omawiali codziennie bieżące sprawy zakładu dla niewidomych. Wspólnie w czasie powstania warszawskiego zorganizowali pomoc dla walczącej Warszawy, poprzez otwarcie składu bielizny i ubrań niewidomych, a także zorganizowali szpital powstańczy w Laskach. Będąc już prymasem Polski i kardynałem – Wyszyński często przyjeżdżał do Lasek, nawet kilkanaście razy w roku. W Wielki Piątek uczestniczył w liturgii Męki Pańskiej w laseckiej kaplicy, a w Wielką Sobotę wygłaszał konferencję. Na jej pogrzebie 19 maja 1961 wygłosił okolicznościową mowę, stwierdzając wtedy m. in.

Testamentem Matki jest jej życie. Miała ona dwoje rąk, nie miała oczu, miała serce jedno. Tym jednym sercem i dwojgiem rąk wiązała Dzieło i Zgromadzenie.

*Opracowała Małgorzata Soboltyński*



*Elżbieta Czacka  
Fot.: EpiskopatNews/twitter.com*



## Z dziejów Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

Kongresy eucharystyczne są to masowe zgromadzenia katolików mające na celu umocnienie więzy z Chrystusem poprzez zgłębianie tajemnicy Eucharystii.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres odbył się w Lille w 1881 r. pod przewodnictwem bpa Henri Monniera. Patronem kongresów eucharystycznych został św. Paschalis Baylón – hiszpański franciszkanin zwany też doktorem eucharystii, który został wyniesiony na ołtarze w 1690 r. Został w 1897 r. ogłoszony przez papieża Leona XIII patronem kongresów i stowarzyszeń eucharystycznych.

Pomysł międzynarodowych spotkań poświęconych kultowi eucharystycznemu zrodził się we Francji w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku z inicjatywy ludzi świeckich. Papież Leon XIII popierał tą inicjatywę. Chodziło nie tylko o ożywienie i poszerzenie nabożeństwa eucharystycznego, ale także o przeciwstawienie się narastającym tendencjom laicyzacji społeczeństwa i wystąpieniom antykościelnym i antyreligijnym. Francja w tym czasie zmagiała się z próbą brutalnego stłumienia wartości chrześcijańskich i nie można w pełni zrozumieć znaczenia tych spotkań organizowanych wokół Eucharystii, bez zrozumienia prześladowań, z jakimi zmierzył się Kościół we Francji w czasach Komuny Paryskiej. Pierwszą osobą, która zaproponowała zorganizowanie oficjalne Kongresu Eucharystycznego, była kobieta Marie Marthe Emilia Tamisier. Jej zamiarem było nie tylko ożywienie ruchu pielgrzymkowego do miejsc kultu eucharystycznego, lecz również połączenie ich z konferencjami i tym samym przekształcenie w międzynarodowe spotkania religijno-naukowe. Pragnęła w ten sposób zarówno ożywić kult eucharystyczny, rozszerzyć jego zasięg i przeciwstawić się laicyzacji, jak i wzbudzić w katolikach poczucie siły i dumy z wyznawanej przez siebie wiary.

Jednak do spełnienia tego celu droga była daleka. Okazało się, że początkowo ani we Francji, ani w sąsiednich krajach nie można było zorganizować tych spotkań ze względu na panujące tam nastroje liberalne i antykatolickie, pozostałe zaś kraje nie wykazywały większego zainteresowania tą sprawą. I gdy wydawało się, że z planów trzeba będzie zrezygnować ideą tą zainteresowało się dwóch przemysłowców z Lille Vrau Philibert i jego kuzyn Feron, do których dołączył później jeszcze wicehrabia de Damas. Podjęli się oni sfinansowania całego przedsięwzięcia, dzięki czemu można było zorganizować I Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Odbył się on po uzyskaniu akceptacji i zgody papieża Leona XIII, w 1881 roku w Lille pod hasłem *Společne królestwo Chrystusa*. Zarówno w referatach, jak i w dyskusjach, a także w kazaniach bardzo mocno podkreślano konieczność ewangelizacji i przeciwstawienie się narastającym tendencjom laicyzacyjnym wyraźnie

antykościelnym i antyreligijnym oraz przywrócenia prawom Bożym należnego im miejsca w życiu publicznym i społecznym. Na zakończenie całego przedsięwzięcia jego uczestnicy powołali komitet, początkowo doraźny, przygotowujący następne Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne a składający się z arcybiskupa i dwóch świeckich osób

Drugi Kongres zwołano do Awinionu w 1882 r. pod hasłem *Schrystianizować życie przez Eucharystię* i obradowano nad sposobami zapobiegania pogłębiającemu się zeświecczeniu społeczeństw w państwach zachodnich.

W latach 1881–1902, w okresie pontyfikatu Leona XIII, przeprowadzono łącznie 14 kongresów. Średnio odbywały się one co roku, później co dwa – trzy lata. Z czasem częstotliwość tych spotkań zmniejszyła się, a jednocześnie wyszły one poza Europę. W 1893 r. Kongres odbył się w Jerozolimie, a w 1910 r. w Montrealu. Kongresy, jakkolwiek coraz bardziej wpisywały się w życie i w świadomość katolików, a pośrednio też w miejscowe społeczeństwa, napotykały nieraz zarówno na etapie organizacji, jak i w praktyce na szereg trudności. Na przykład podczas 18. Kongresu w Londynie w 1908 r. władze brytyjskie nie zezwoliły na procesję eucharystyczną z Najświętszym Sakramentem, toteż przeszła ona ulicami miasta, ale bez Najświętszego Sakramentu ale za to w imponującym składzie 25 tys. dorosłych i prawie 20 tys. dzieci, oprócz kardynałów i biskupów było około 1000 kapłanów.

Pierwszy Kongres z udziałem katolików obrzędów wschodnich odbył się w Jerozolimie w 1908 r. Obecni byli wówczas m. in. katolicy obrządku ormiańskiego i kilku innych obrzędów wschodnich; po raz pierwszy przybył wówczas oficjalny legat papieski. Do innych ciekawostek należy fakt, że pierwszym papieżem, który uczestniczył i przewodniczył Kongresowi, był św. Pius X w 1905 r., a spotkanie to odbyło się w Rzymie. Od początku historii kongresów podczas Mszy św. inauguracyjnej dzieci przystępowały do I Komunii. Podczas 21. Kongresu w Montrealu w 1910 r. do I Komunii św. przystąpiło prawie 30 tys. dzieci. W Budapeszcie w 1938 r. I Komunię przyjęło 150 tys., były wśród nich dzieci m.in. z Włoch, Francji, Belgii i Anglii. A 23. kongresowi obradującemu w Wiedniu w 1912 r., patronował cesarz Franciszek Józef I. Kongres ten upamiętniał, oprócz wymiaru religijnego, kolejną rocznicę odsieczy wiedeńskiej z 1683 roku, a podczas inauguracji metropolita miasta, arcybiskup Franz Xavier Nagl mówił o roli Polaków i króla Jana III Sobieskiego w tej bitwie. Uczestniczyło w nim około 2 tys. Polaków.

Kongresy łącono często z ważnymi rocznicami czy innymi wydarzeniami o dużym znaczeniu dla chrześcijan, a zwłaszcza katolików danego kraju, w którym się odbywały. Tak było na przykład z 30. Kongresem, przeprowadzonym w 1930 r. w Kartaginie (dziś Tunezja) z okazji przypadającej wówczas 1500. rocznicy śmierci św. Augustyna. Podobnie następne spotkanie, w 1932 r. w Dublinie, przywołało

wspomnienie 1500. rocznicy przybycia do Irlandii apostoła i patrona tego kraju św. Patryka. Wcześniej jeszcze, w 1928 roku w Sydney po raz pierwszy Kongres miał wymiar mariologiczny i przebiegał pod hasłem *Maryja a Eucharystia*.

50. Kongres odbył się w Dublinie w 2012 r. Tematem Kongresu była *Eucharystia; Wspólnota z Chrystusem i Nawzajem ze Sobą* i miał przypominać o pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II.

Najwięcej kongresów odbyło się za papieża Leona XIII, czternaście, następnie za Piusa X, zwanego papieżem Eucharystii – jedenaście, Piusa XI – dziewięć. W okresie pontyfikatu Jana XXIII zorganizowano tylko jeden Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbył się w Monachium w 1960 r., ale były to już czasy, gdy utrwała się praktyka urządzania tego rodzaju spotkań co 4-5 lat.

Ostatni przed II wojną światową odbył się 34. Kongres w Budapeszcie w 1938 r. W stolicy Węgier obradowano pod hasłem *Eucharystia więzią miłości*. Na kongres ten przybyło ponad 100 tys. osób z całego świata, ale bez Niemców, którym uczestnictwa zabronił Hitler. Wśród duchownych było 15 kardynałów w tym prymas Polski kard. Augustyn Hlond, który wygłosił przemówienie. Pierwszy powojenny Kongres odbył się w Barcelonie w 1952 r. Uczestniczył w nim dyktator Hiszpanii, generał Francisco Franko, który na zakończenie zawierzył swój kraj Chrystusowi Eucharystycznemu.

Jan Paweł II osobiście uczestniczył w kongresie w Nairobi – 1985 r., w Seulu – 1989 r., i w Sewilli w 1993 r., gdzie ogłosił Wrocław miejscem następnego 46. Kongresu Eucharystycznego, którego hasłem było *Do wolności wyswobodził nas Chrystus*. Na zakończenie kongresu odprawił Mszę św. gdzie w homilii powiedział, że Eucharystia jest „*źródłem i szczytem życia Kościoła... Kościół żyje Eucharystią, z niej czerpie duchowe energie do pełnienia swej misji. Ona daje mu siłę wzrostu, ona go jednoczy. Eucharystia jest sercem Kościoła.*”

Oprócz kongresów międzynarodowych w wielu krajach wprowadzono również krajowe Kongresy Eucharystyczne m. in. w Polsce.

Minęło 140 lat od pierwszego kongresu, a problemy są wciąż takie same. Ciągła laicyzacja społeczeństw i przeciwstawienie się wszelkim prawom Bożym i kulturze chrześcijańskiej.

Obecny 52. Międzynarodowy Kongres odbył się od 5–12 września 2021 r. w Budapeszcie stolicy Węgier. Miał odbyć się w 2020 r. ale pandemia Covid-19 zmusiła organizatorów do przełożenia go o rok. Hasło kongresu brzmiało *W Tobie są wszystkie me źródła*. Na zakończenie kongresu Mszę św. odprawił papież Franciszek, dla którego uczestnictwo w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym było pierwsze. Jeszcze w 2018 r. papież powiedział: „*Oby Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Budapeszcie, sprzyjał we wspólnotach chrześcijańskich procesom odnowy, ażeby zbawienie, którego Eucharystia jest źródłem, przekładało się także na kulturę*

*eucharystyczną, potrafiącą inspirować mężczyzn i kobiety dobrej woli w dziedzinach charytatywnej, solidarności, pokoju, rodziny, troski o świat stworzony. Ma sprzyjać rozbudzeniu przynależności do Kościoła i nawróceniu.”*

12 września 2021 r. miliony wiernych na całym świecie były zwrócone ku Europie Środkowej, gdzie tego samego dnia papież Franciszek przewodniczył Mszy św. na zakończenie Kongresu w Budapeszcie, a w Warszawie odbyła się beatyfikacja prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Węgrzy łączyli się duchowo z Kościołem w Polsce, ciesząc się z wyniesienia na ołtarze polskiego Prymasa Tysiąclecia. Prymas Węgier, metropolita Ostrzyhomia-Budapesztu kardynał Péter Erdő powiedział, że obecność papieża Franciszka jest „*wielkim znakiem nadziei po półtora roku pandemii... To znak otwarcia, odrodzenia... radosne wydarzenie.*” – podkreślił.

*Opracowała Małgorzata Soboltyński*



*Fot.: Béla Rege*

## Udział Polaków w Kongresie w 1938 r.

Na czele delegacji polskiej liczącej około 1500 osób stanął Prymas Polski kard. August Hlond. Na Kongres przybyła też i grupa biskupów polskich. Byli to: abp książę A. Sapiecha, kardynał krakowski, abp Jałbrzykowski, bp Okoniewski, bp Adamski, bp Baziak, bp Łukomski, bp Radoński, bp Lisowski, bp Niemira, bp Sonik, bp Tomaka. Obecny był także nuncjusz abp Cortesi.

Dla Polaków przeznaczono trzy kościoły w Budapeszcie: bazylikę św. Stefana, kościół Skalny o.o. Paulinów na górze św. Gellerta (Gerarda) – gdzie pracowali polscy paulini, oraz kościół „Polski” w dzielnicy Kőbánya, gdzie znajdowała się Kolonia Polska prowadzona od 1908 roku przez ks. Wincentego Danka.

Pielgrzymi polscy przybyli na Kongres przy pomocy niezbyt fortunnej organizacji Orbisu – Polskiego Biura Podróży. Uczestniczyli w Kongresie działając w zorganizowanych dla nich sekcjach polskich. Na wspólnych nabożeństwach manifestowali swoją obecność sztandarami i transparentami z napisem „*Polonia semper fidelis*”. Przybyli Polacy łączyli się z miejscową Polonią idąc razem i śpiewając pieśni, czym wzbudzali ogólne uznanie Węgrów skandujących „*Éljen Lengyelország*” – „*Niech żyje Polska!*”

Autor relacji ks. Michał Banach zaznaczył, że „*długowiekowe więzy narodu węgierskiego i polskiego są żywe wśród młodego węgierskiego pokolenia i raz po raz wybuchają gorącym entuzjazmem.*”

ks. Maciej Józefowicz



*Polscy pielgrzymi  
w procesji  
z prawicą  
św. Stefana,  
Budapeszt 25–30.  
09. 1938 r.*

## 52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie



Był zaplanowany na rok 2020, ale niestety ze względu na wszechobecną pandemię odbył się od 5-12 września 2020 r.

Hasło przewodnie brzmiało „*W Tobie są wszystkie me źródła*”, a podstawowym celem było pogłębienie oraz uświadomienie wierzącym katolikom, że Eucharystia jest źródłem i zwieńczeniem życia Kościoła. Kongres był również forum naukowym, ze względu na swój międzynarodowy charakter gdzie można było przedstawić aktualne problemy Kościoła i społeczeństwa węgierskiego w kontekście międzynarodowym.

Dla Węgrów to była nie tylko okazja do spotkania z Ojcem Świętym i pielgrzymami z ok. 70 krajów, ale kulminacja wielomiesięcznych przygotowań duchowych, które okazały się rekolekcjami narodu. W programie kongresu były między innymi sympozja teologiczne, wykłady, program muzyczne, wystawy oraz koncerty.

„*Oczekuję, że zbliżający się kongres przyniesie spotkanie z Jezusem! Łaskę pojednania dla naszego społeczeństwa i dla całej Europy, która bardzo potrzebuje dziś nadziei*” – mówił kard. Péter Erdő . Węgry już drugi raz w historii kongresów były jego gospodarzem. Pierwszy raz w 1938 r. i jako jeden z spośród 26 krajów organizujących, otrzymały przywilej zorganizowania go ponownie.

Msza św. otwierająca 52. MKE, jak i ta kończąca spotkanie pod przewodnictwem papieża Franciszka zostały odprawione na Placu Bohaterów – w miejscu, które jest świadkiem burzliwej historii Węgier w poprzednim stuleciu, przypomina o tych wydarzeniach znajdujący się tam Grób Nieznanego Żołnierza. Tu w okresie Węgierskiej Republiki Rad dokonano symbolicznego zniszczenia pomnika cesarza Franciszka Józefa I, a kilkadziesiąt lat później Józefa Stalina, którego obalono podczas rewolucji węgierskiej w 1956 r. Tu też Jan Paweł II sprawował Mszę św. na zakończenie pierwszej wizyty apostolskiej na Węgrzech w sierpniu 1991 r.

Od wielu miesięcy organizatorzy Kongresu Eucharystycznego zbierali i publikowali wspomnienia i świadectwa z 1938 r., aby pokazać współczesnym rodakom, że tegoroczny kongres jest w pewnym sensie kontynuacją przedwojennego wydarzenia, które było wielkim wołaniem o pokój. Również hymn MKE z 1938 r., zachowano dla obecnego kongresu, a jego refren ponownie stał się modlitwą Węgrów w intencji odnowy Eucharystycznej świata: „*Chryste, Ty dałeś nam zbawienie, pod postacią chleba i wina. W Twoim pokoju, niech każdy naród dzieli się tym sakramentem z innymi.*”

Wśród wspomnień, które budzą nadzieje na głębokie przeżycia tegorocznego kongresu, były adoracje eucharystyczne, Kard. Péter Erdő odprawił 11 września

Mszę św. na Placu Kossutha, a następnie poprowadził procesję eucharystyczną do Placu Bohaterów. W tej procesji licznie wzięła udział Polonia.

Kolejnym znakiem łączyłości była modlitwa z 1938 r., którą przetłumaczono ponownie na 16 języków, jako oficjalną modlitwę tego spotkania. Już od ponad roku była odmawiana na każdej Mszy św. w węgierskich kościołach:



Fot.: Barbara Pál

*„Ojciec Niebieski, źródło życia!*

*Zeslij nam Ducha Świętego, abyśmy mogli rozpoznać i coraz bardziej miłować Chrystusa obecnego w Eucharystii, który oddał się za nas!*

*On jest naszym Panem i Mistrzem, naszym przyjacielem i pokarmem, naszym uzdrowicielem i pokojem.*

*Daj nam odwagę, abyśmy mogli zanieść Jego siłę i radość wszystkim ludziom!*

*Spraw, aby czas przygotowania i przeżywania Kongresu Eucharystycznego służył odnowie duchowej całej wspólnoty wierzących, naszym miastom, naszego narodu, Europy i całego świata. Amen”*

Ciekawe, że studiując historię, większość organizatorów MKE z 1938 r. stała się męczennikami. Dlatego też rozpoczynający się w Budapeszcie kongres był skoncentrowany wokół postaci tych, którzy cierpieli prześladowania lub nawet oddali życie z powodu Eucharystii. *„Ten kongres jest dedykowany współczesnym męczennikom naszej wiary, męczennikom Eucharystii, którzy przyjadą tu z różnych części świata, by dać żywe świadectwo. O tym aspekcie prześladowania Kościoła katolickiego, którego my tu na co dzień nie odczuwamy, mówi się dużo. Także po to, abyśmy teraz zadali sobie pytanie, czy dobrze korzystamy z tego daru, jakim jest możliwość swobodnego wyznawania wiary.”* – powiedziała Katarzyna Takácsné Kalińska ze Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha, która towarzyszyła podczas kongresu stuosobowej młodzieżowej grupie polonijnej. To właśnie z prześladowaniami za wiarę wiąza się świadectwa, które wygłosili goście kongresu, m.in. prymas Czech, kard. Dominik Duka, czy arcybiskup Bagdadu, Luis Raphael Sako.

Duchowym przygotowaniem do MKE towarzyszyła peregrynacja krzyża misyjnego. Przed wybuchem pandemii krzyż ten rozpoczął pielgrzymkę po Węgrzech. Umieszczono w nim relikwie dawnych i współczesnych świętych węgierskich, nie tylko pochodzących z tego kraju, ale związanych z nim na różne sposoby m.in.



Krzyż Misyjny

Fot.: Dom Polski

relikwie polskiej królowej św. Jadwigi. W wielu węgierskich miastach pielgrzymowała też kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, zainicjowana przez rzecznika Polskiej Mniejszości w Parlamencie Węgier Dr Ewę Rónayné Słabę. Peregrynacja rozpoczęła się w święto Matki Bożej Gromnicznej w 2020 r. w Polskim Kościele w Budapeszcie. Jak wiemy obraz znajduje się w jasnogórskim sanktuarium Ojców Paulinów, który przybył na ziemię polskie właśnie z Węgier. Obraz odwiedzał przede wszystkim te miejscowości, gdzie znajdują się skupiska polonijne, aczkolwiek był też w kilku miastach, w których nie mieszkają Polacy, ale Węgrzy, którzy dowiedziawszy się o tej inicjatywie, chcieli się do niej przyłączyć. Ze względu na pandemię, kiedy

kościół był pozamykane dla wiernych obraz znalazł „schronienie” w kościele w budapeszteńskiej dzielnicy Csepel w kościele pw. Serca Jezusowego.

*„Podczas ponad pięcioletnich przygotowań do kongresu, zainicjowano m. in. szkołę adoracji i szkołę ewangelizacji. A także kurs „Zacheusz”, który pomagał poznać naukę społeczną Kościoła. Kościoły otworzyły się na adorację, są obecnie w Budapeszcie dwa kościoły, w których trwa wieczysta adoracja. Zorganizowano osiem adoracji światowych. Podczas ostatniej z nich równoczesna modlitwa przed Najświętszym Sakramentem trwała w 1700 miejscach w 80 krajach. To także miało pokazać społeczeństwu węgierskiemu, że Kościół jest żywy i obecny, choć przecież po 40 latach komunizmu nie było mu łatwo zacząć jego odbudowę.”* – powiedział sekretarz generalny kongresu ks. Fábry.

Kościół na Węgrzech, jak i cała Europa musi stawić dziś czoło laicyzacji młodych pokoleń, która przekłada się m.in. na spadek powołań. Węgry są od lat krajem misyjnymi dziś na Węgrzech posługuje około 28 polskich księży, którzy wspomagają węgierski Kościół.

Węgrzy liczą, że obecny kongres będzie okazją do pogłębienia dialogu ekumenicznego, dlatego w gronie gości kongresu nie brak było przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich, również był obecny patriarcha ekumeniczny Konstantynopola, Bartłomiej I, oraz przedstawiciele religii niechrześcijańskich, w tym miejscowa gmina żydowska.





*Abp. St. Gądecki w Kościele Polskim Fot.: Barbara Pál*

*Agapa w Domu Polskim Fot.: Barbara Pál*

Organizatorzy żyją nadzieją, że przyjazd pielgrzymów z ponad 70 krajów z 5 kontynentów da Węgrom świadectwo żywej wiary, która wykracza poza przynależność polityczną i jest fundamentem podejmowanych wyborów życiowych. Dla Polaków przybyłych na kongres Msza św. w j. polskim odbyła się 8 września w kościele pw. św. Antoniego z Padwy, a przewodniczył jej abp Stanisław Gądecki. Następnego dnia odbyło się spotkanie Polonusów z całego świata w budapeszteńskim Domu Polskim im. Jana Pawła II, zorganizowane przez Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha.

*Opracowała Małgorzata Soboltyński*



*Polonijni uczestnicy 52. MKE przed Kościołem Polskim w Budapeszcie*

*Fot.: Barbara Pál*

## 52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w terminie 5–12. września 2021 r. w Budapeszcie

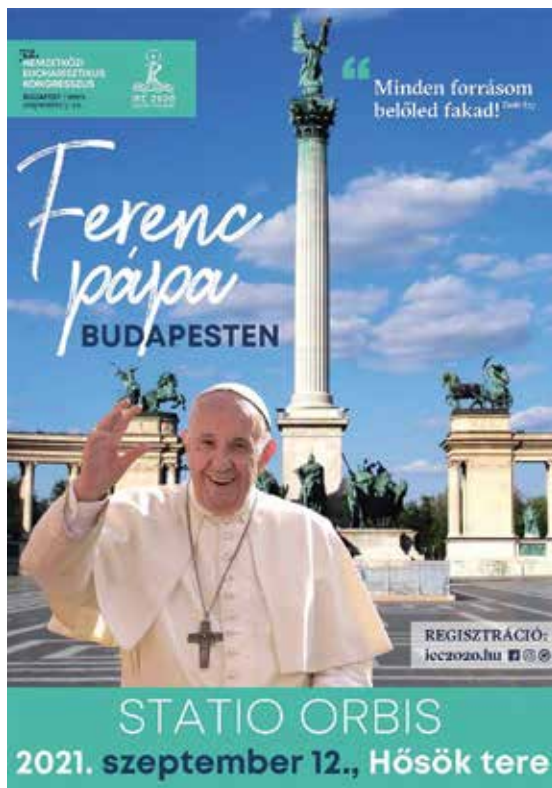
We wrześniu tego rok dane nam było uczestniczyć w wielkim religijno-historycznym wydarzeniu, mieliśmy szansę doświadczyć siły naszej wiary w Chrystusa, siły wspólnotowej, która w tym wymiarze realizuje się w pełni, wzmacnia nas, wzrusza i porusza do głębi. Oczywiście na każdego wpływa inaczej i każdy z nas ma prawo do indywidualnego przechodzenia procesu dorastania w wierze, poznawania prawd Ewangelii. Jednocześnie tylko we wspólnocie Kościoła Powszechnego możemy kroczyć za naszym Mistrzem, być wiernym wierze Naszych Ojców, rozumem i sercem kochać bliźnich, miłować i czynić dobro, błędzić i odradzać się na nowo. Przez okres jednego tygodnia uczestniczyliśmy w wielu modlitwach, katechezach, świadectwach i Mszach św., Procesji Eucharystycznej oraz koncertach na terenie Hungexpo, Budapesztu i całych Węgier. Razem z nami radośnie uczestniczyła w programach i uroczystościach młodzież polonijna i ich opiekunowie duchowi z wielu krajów Europy. Był z nami ks. abp St. Gądecki przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. bp Wiesław

Lechowicz delegat KEP d/s Emigracji Polskiej. Polaków oraz przedstawicieli Polonii z Anglii, Grecji, Islandii, Francji, Niemiec, Belgii, Ukrainy, Białorusi oraz Rosji gościliśmy na naszym kawałku polskiej ziemi w Budapeszcie. Pokazaliśmy wszystkim zorganizowaną wspólnie przez Instytut Polski w Budapeszcie oraz Stowarzyszenie św. Wojciecha wystawę fotografamów J. Rosikon i G. Górnego pt.: „Cuda Eucharystyczne” przy Kościele Polskim oraz przygotowaną przez Fundację „Golgota Wschodu” w Domu Polskim im. Jana Pawła II. wystawę pt. „Stefan Kardynał Wyszyński – Ojciec i Pasterz”.



*Sokółka. Relikwiarz Cudu Eucharystycznego w kościele św. Antoniego Padewskiego w Sokółce w Polsce. Zawiera tkankę mięśniową serca ludzkiego w permanentnej agonii, połączoną na poziomie strukturalnym z Chlebem Eucharystycznym*

*Fot.: Janusz Rosikoń/Rosikon Press*



Przeżyliśmy piękne chwile, które na pewno na długo pozostaną w naszej pamięci i miejmy nadzieję zaowocują darami czynienia dobra powszechnego. Wszak wiara przenosi góry! A w sercu Europy tak niewielki kraj przypomniiał światu Nauki Jezusa Chrystusa i dał odwagę do trwania w modlitwie i śpiewach.

Niniejszym wyrażamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w jakimkolwiek stopniu modlitwą, osobistym udziałem i zaangażowaniem przyczynili się do zorganizowania przyjazdu i udziału naszej biało-czerwonej grupy w 52. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Poniżej zamieszczamy tekst pięknej i wymagającej homilii Ojca św., wygłoszonej w Budapeszcie podczas Mszy św. na zakończenie 52. Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Papież Franciszek: „*Może się zdarzać i nam, że odsuwamy Pana Boga »na bok«, nadal uważając się za ludzi religijnych.*” W Cezarei Filipowej Jezus pyta uczniów: „*A wy za kogo Mnie uważacie?*” (Mk 8,29). To pytanie przypiera uczniów

do muru i wyznacza przełom w ich podążaniu za Mistrzem. Znali Jezusa dobrze, nie byli już nowicjuszami: byli blisko Niego, byli świadkami wielu cudów, pozostawali pod wrażeniem Jego nauczania, szli za Nim, dokądkolwiek się udawał.

Jednak nie myśleli jeszcze tak jak On. Brakowało decydującego przejścia „*od podziwu dla Jezusa do naśladowania Go*”. Również dzisiaj Pan, kierując swój wzrok na każdego z nas, zadaje nam osobiste pytanie: „*Za kogo mnie tak naprawdę uważasz? Kim dla ciebie jestem?*” Jest to pytanie, które skierowane do każdego z nas, domaga się nie tylko dokładnej odpowiedzi, zaczerpniętej z katechizmu, ale odpowiedzi osobistej, płynącej z życia.

Z tej odpowiedzi rodzi się „*odnowa bycia uczniem*”. Odbyna się ona w trzech etapach, które przeszli uczniowie i które my również możemy przejść: głoszenie Jezusa, rozeznawanie z Jezusem i droga pójścia za Jezusem.

### 1. GŁOSZENIE JEZUSA

Na słowa: „*A wy za kogo mnie uważacie?*” Piotr odpowiedział, jako przedstawiciel całej grupy: „*Ty jesteś Mesjaszem.*” Piotr ujmuje wszystko w niewielu słowach, odpowiedź jest właściwa, ale – zaskakująco – po tym rozpoznaniu Jezus „*surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.*” (w. 30)

Dlaczego tak drastyczny zakaz?

Z konkretnego powodu: stwierdzenie, że Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem, jest dokładne, ale niepełne. Zawsze istnieje ryzyko głoszenia fałszywego mesjanizmu, według tego, co ludzkie, a nie tego, co Boże. Dlatego od tej chwili Jezus zaczyna objawiać swoją tożsamość, tożsamość paschalną, tę, którą odnajdujemy w Eucharystii.

Wyjaśnia, że Jego misja osiągnie swój punkt kulminacyjny, owszem, w chwale zmartwychwstania, ale przechodząc przez upokorzenie krzyża. Innymi słowy, zostanie przeprowadzona zgodnie z mądrością Bożą, która – jak mówi św. Paweł – „*nie jest mądrością tego świata ani władców tego świata.*” (1 Kor 2,6)

**Jezus każe milczeć o swej tożsamości mesjańskiej, ale nie o czekającym Go krzyżu.** Wręcz przeciwnie – zauważa ewangelista – Jezus zaczyna nauczać „*otwarcie*” (Mk 8, 32), że „*Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.*” (w. 31)

W obliczu tej zapowiedzi Jezusa, zapowiedzi zdumiewającej, my także możemy być ogromnie zdziwieni. Też chcielibyśmy mieć potężnego Mesjasza, a nie ukrzyżowanego sługę. Eucharystia staje przed nami, aby nam przypomnieć, kim jest Bóg. Czyni to nie za pomocą słów, ale konkretnie, ukazując nam **Boga jako Chleb łamany, jako Miłość ukrzyżowaną i dawaną.**

Możemy dodać wiele ceremonii, ale Pan pozostaje w prostocie chleba, który pozwala się łamać, rozdawać i spożywać. Staje się sługą, aby nas zbawić; umiera, by dać nam życie. Warto, abyśmy pozwolili, by ta zapowiedź Jezusa napawała nas zdumieniem. I tu rozpoczyna się drugi etap.

## 2. ROZEZNAWANIE Z JEZUSEM

Wobec zapowiedzi Pana reakcja Piotra jest typowo ludzka: gdy na horyzoncie pojawia się krzyż, perspektywa cierpienia, człowiek się buntuje. A Piotr, po wyznaniu mesjańskiej natury Jezusa, jest zgorzony słowami Mistrza i próbuje odwieść Go od dalszej drogi.

Krzyż nigdy nie jest ani nie był modny: ani dzisiaj, ani też w przeszłości. Ale leczy wewnątrz. To właśnie **przed Ukrzyżowanym doświadczamy dobroczynnej walki wewnętrznej, gorzkiego konfliktu między „myśleniem po Bożemu” a „myśleniem po ludzku”**. Z jednej strony istnieje logika Boga, która jest logiką pokornej miłości. Droga Boża unika wszelkiego narzucania się, ostentacji i triumfalizmu, jest zawsze ukierunkowana na dobro innych, aż po ofiarę z samego siebie.

Z drugiej strony istnieje „*myślenie po ludzku*”: jest to logika świata, przywiązana do honoru i przywilejów, nastawiona na prestiż i sukces. Liczy się w niej znaczenie i siła, to co przyciąga uwagę większości i potrafi ukazać własną pozycję wobec innych.

Piotr, porażony tą perspektywą, bierze Jezusa na bok i zaczyna Go upominać (por. w. 32). Może się zdarzać także i nam, że odsuwamy Pana „*na bok*”, stawiamy Go w zakamarku naszego serca, nadal uważając się za ludzi religijnych i dobrych, a idziemy własną drogą, nie dając się przekonać logice Jezusa.

Ale On towarzyszy nam w tej wewnętrznej walce, ponieważ chce, abyśmy, jak apostołowie, stanęli po Jego stronie. Istnieją bowiem strona Boga i strona świata. Nie ma różnicy między tymi, którzy są religijni, a tymi, którzy nimi nie są. Zasadnicza różnica tkwi w **rozdzieleniu między prawdziwym Bogiem, a bogiem naszego ego**.

Jakże daleki jest Ten, który króluje w milczeniu na krzyżu, od fałszywego boga, który chcielibyśmy, by panował z mocą i uciszał naszych wrogów! Jakże różny jest Chrystus, który proponuje siebie jedynie z miłością, od potężnych i zwycięskich mesjaszy, którym schlebia świat! **Jezus nami wstrząsa, nie zadowala się deklaracjami wiary, żąda od nas oczyszczenia naszej religijności w obliczu Jego krzyża, w obliczu Eucharystii**.

Warto, abyśmy trwali na adoracji przed Eucharystią, aby kontemplować kruchość Boga. Poświęćmy czas na adorację. Pozwólmy, aby Jezus, Chleb żywy uzdrowił to, co w nas zamknięte i otworzył nas na dzielenie się z innymi, by uzdrowił nas z naszej surowości i naszego zamknięcia się w sobie; uwolnijmy się z paraliżującego zniewolenia obroną naszego wizerunku i dajmy się zainspirować do pójścia za Nim tam, gdzie On chce nas poprowadzić. I tak dochodzimy do trzeciego etapu.

### 3. PÓJŚCIE ZA JEZUSEM

„Zejdź Mi z oczu, szatanie” (w. 33). W ten sposób, poprzez serdeczne, mocne polecenie, Jezus prowadzi Piotra z powrotem do siebie. Ale Pan, kiedy nakazuje jakąś rzecz, w rzeczywistości jest obecny, gotowy, by ją dać. I Piotr akceptuje łaskę uczynienia „*kroku do tyłu*”.

Chrześcijańskie pielgrzymowanie nie jest gonitwą za sukcesem, ale zaczyna się od kroku wstecz, od wyzwalającej decentralizacji, od usunięcia się z centrum życia. Wówczas Piotr przyznaje, że w centrum nie znajduje się jego Jezus, lecz prawdziwy Jezus. Nadal będzie upadał, ale, od jednego przebaczenia do kolejnego, **będzie coraz lepiej rozpoznawał oblicze Boga**. I przejdzie od jałowego podziwu dla Chrystusa do konkretnego naśladowania Chrystusa.

Co to znaczy iść za Jezusem? To iść naprzód przez życie z Jego ufnością, to znaczy z ufnością, że jest się umiłowanym dzieckiem Boga. To podążanie drogą Mistrza, który przyszedł, aby służyć, a nie aby Mu służyć (por. Mk 10,45). To kierowanie każdego dnia naszych kroków na spotkanie brata. Do tego pobudza nas Eucharystia: abyśmy czuli się jednym Ciałem, abyśmy łamali siebie dla innych.

Drodzy bracia i siostry, pozwólm, aby spotkanie z Jezusem w Eucharystii nas przemieniało, jak przemieniało wielkich i odważnych świętych, których czcicie – myślę o św. Stefanie i św. Elżbiecie. Jak oni, nie zadowalajmy się byle czym; nie gódźmy się na wiarę, która żyje obrzędami i powtórzeniami, **otwórzmy się na gorszącą nowość Boga ukrzyżowanego i zmartwychwstałego**, Chleba łamanego, aby dać życie światu. Będziemy pełni radości i będziemy przynosili radość.

Ten Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny jest punktem docelowym pewnego procesu, ale niech będzie przede wszystkim punktem wyjścia. Ponieważ droga podążania za Jezusem zaprasza nas do patrzenia w przyszłość, do przyjęcia tego „*przełomu łaski*”, do codziennego ożywiania w nas tego pytania, które, podobnie jak w Cezarei Filipowej, Pan kieruje do nas, swoich uczniów: „*A wy za kogo Mnie uważacie?*”



Katarzyna Takácsné Kalińska

ŹRÓDŁO

<https://pl.aleteia.org/2021/09/12/homilia-papieża-franciszka-na-zakonczenie-kongresu-eucharystycznego/>

Fot.: Barbara Pál



## Świadectwa uczestniczek 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie

### 1. SARA DUDEK POLSKA MISJA KATOLICKA – FRANCJA

Bardzo ucieszyłam się gdy ksiądz proboszcz Jarosław Koch (TChr) zaprosił młodzież na 52. MKE do Budapesztu. Po przybyciu do stolicy Węgier, zostaliśmy serdecznie przyjęci przez księdza Krzysztofa i Siostrę Stasię.

Jednym z pierwszych wrażeń w czasie pobytu, było dostrzeżenie na Hungexpo, kilku grup młodych księży w sutannach, pomyślałam: „*Jaki piękny widok! Jakie piękne świadectwo!*” (Bardzo rzadko spotykane we Francji).

Od początku do końca Kongresu, towarzyszyła nam wspaniała oprawa muzyczna w czasie nabożeństw, pozwalająca jeszcze głębiej przeżywać Eucharystię. Do dziś chętnie do niej wracam i dzielę się nią z innymi.



Polonia z całego świata zwiedza Budapeszt

Fot.: Dom Polski



*Modlitwa na Hungexpo*

*Fot.: Dom Polski*



*Msza św w języku polskim w kościele*

*św. Antoniego z Padwy*

*Fot.: Barbara Pál*

Po raz pierwszy uczestniczyłam w Kongresie Eucharystycznym, więc było to dla mnie ważne doświadczenie przeżywania wiary razem z rówieśnikami z różnych krajów. Nasza wspólna modlitwa wyznaczała rytm dnia, była jego istotą. Zgromadziliśmy się w Imię Jezusa Chrystusa by wielbić Go za dar Odkupienia i naszego spotkania. Modliliśmy się pod Krzyżem Misyjnym, umieszczonym przy ołtarzu i zawierającym relikwie Krzyża Świętego. Widok tyłu kapłanów i biskupów z różnych krajów Europy, był również świadectwem dla nas młodych.

Szczególnie przeżyliśmy chwile, kiedy założyciel wspólnoty Shalom – Moysés Azevedo zaprosił nas przed ołtarz, aby ks. Kardynał, Prymas Węgier Dr. Péter Erdő udzielił nam specjalnego błogosławieństwa.

Z radością uczestniczyliśmy też, we Mszy Św. w języku polskim pod przewodnictwem ks. Abp St. Gądeckiego i ks. Bp W. Lechowicza, który jest opiekunem duchowym Polonii.

Grupa polskojęzyczna była jedną z najliczniejszych, mieliśmy więc możliwość kontaktu z naszymi współbraćmi z innych państw, co przypomniało mi Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r.

Codziennie można było skorzystać z proponowanych zajęć i konferencji o tematyce religijnej.



*Polscy Księża i Siostry na tle  
Krzyża Misyjnego*

*Fot.: Dom Polski*



Kulminacyjnym punktem Kongresu była Msza Św. której przewodniczył Papież Franciszek, a my byliśmy usadzeni bardzo blisko ołtarza. W tym samym czasie w Warszawie odbywała się beatyfikacja Matki E.R. Czackiej i Kardynała S. Wyszyńskiego, do której Ojciec Św. nawiązał w czasie homilii, mówiąc jak oni nie zadowalali się byle czym. Usłyszeliśmy także, iż Jezus nami wstrząsa, nie zadowala się deklaracjami wiary, lecz pragnie od nas oczyszczenia naszej religijności w obliczu Jego Krzyża, w obliczu Eucharystii. Zachęcał nas, byśmy przyjęli „*Chleb łamany*” a napełnimy się radością i będziemy przynosić ją innym. Wspominam piękno Budapesztu, który mogliśmy podziwiać za dnia, jak również nocą.

Jestem bardzo wdzięczna organizatorom, a szczególnie pani Kasi za serdeczność, opieką i życzliwość! Bóg Zapłać!

## 2. ALEKSANDRA RUTA, POLSKA MISJA KATOLICKA – DÜSSELDOR

52. MKE 2020 w Budapeszcie odbył się w drugim tygodniu września 2021 roku, zrzyszając w pięknej stolicy Węgier tysiące ludzi z całego świata. Pod hasłem „*W Tobie są wszystkie me źródła*” przez cały tydzień, każdego dnia prowadzone były różne konferencje, katechezy, nauki i wydarzenia kulturalne. Cały program umocniony był wspólną modlitwą brewiarzem i zapieczętowany codzienną Eucharystią Świętą.



*Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej z Poznania*

*Fot.: Dom Polski*



*Ks. abp. St Gądecki i ks. bp. W. Lechowicz  
w kościele św. Antoniego z Padwy  
w Budapeszcie*

*Fot.: Dom Polski*

tym sposobem świadectwo swojej wiary. W godzinach popołudniowych program kongresu ofiarował wiele innych, ciekawych atrakcji - różne koncerty muzyczne, uwielbienia, świadectwa, jak i również zwiedzanie Budapesztu i jego okolic. Wszystko to sprawiało, że mogliśmy umocnić swoją wiarę i w niezapomniany sposób przeżywać cały kongres.

Jednym z najważniejszych momentów była sobotnia procesja światła, która rozpoczęła się po Mszy Świętej przed Parlamentem. Tysiące ludzi idąc ulicami Budapesztu dawali świadectwo swojej wiary. Było to na pewno niezapomniane przeżycie, które zapamiętamy na bardzo długi czas. Przemierzając Budapeszt razem z tak wieloma ludźmi można było zachwycić się żywym Kościołem i na pewno poczuć się silnym duchowo, poczuć siłę wspólnoty Chrystusowej.

Procesja światła poprzedzała niedzielną Mszę Świętą z papieżem Franciszkiem. Po całym tygodniu intensywnej formacji duchowej mogliśmy utwierdzić to wszystko podczas spotkania z Ojcem Świętym i odprawioną przez niego Mszą Świętą. Spotkanie z Papieżem Franciszkiem było bardzo emocjonującym i niezapomnianym

Kongres Eucharystyczny organizowany jest, aby pogłębić tajemnicę realnej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii Świętej, a także zrozumieć lepiej Liturgię Mszy Świętej. Biskupi i kapłani każdego dnia starali się podczas konferencji zagłębić temat Najświętszego Sakramentu. Każdy z nich dzielił się swoim indywidualnym spostrzeżeniem i swoimi własnymi myślami. Kierowali oni nasze myśli w różnym kierunku, jednak wszystkie te różnice razem dały piękną całość – pogłębienie tajemnicy Mszy Świętej. Biskupi wygłaszający konferencje dogłębnie zachęcali do żywego przeżywania i uczestnictwa w Eucharystii, podkreślając jak ważna jest również wiara i rola ludzi świeckich w Kościele. Podczas wielu konferencji również gorąco zachęcano do zaangażowania się w życie Kościoła i swojej parafii. Podkreślano jak ważne jest, aby wierni aktywnie udzielali się w życiu parafialnym, dając

doznaniem dla każdego z nas. Swoją homilią poruszył serca wielu uczestników, dając impuls do wielu przemyśleń. Słowa Ojca Świętego na długi czas pozostaną w naszej pamięci.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny to niezapomniane doświadczenie, które na pewno chwyciło za serca wielu uczestników. Ten bardzo intensywny czas napełnił Duchem każdego z nas. Czasy pandemii nie były łatwe, bardzo mocno skrępowały wzrost duchowy, uniemożliwiając spotkania formacyjne, czy też różne rekolekcje, tym bardziej więc tegoroczny kongres był wyjątkowy i wyczekiwany. Tchnął nową nadzieję, zainspirował do działania, pozostawił zachwyty i zachęcił do tworzenia rzeczy wielkich, świętych i niezapomnianych. Poruszającym doświadczeniem było ujście tak wielu wierzących ludzi z całego świata. Gorliwość innych obecnych katolików wręcz zachęcała do wspólnego wspinania się ku świętości. Zobaczyliśmy żywy i żarliwy Kościół z całego świata, którego jesteśmy częścią. Pogłębienie tajemnicy Eucharystii sprawiło, że uczestnictwo na Mszy Świętej przeżywane jest teraz dużo bardziej świadomie, dokładnie i intensywnie.

Jestem bardzo wdzięczna i szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w tym wyjątkowym zgromadzeniu. Pragnę również szczególnie podziękować za gościnę Węgrów i Polskiej Parafii w Budapeszcie. Zostaliśmy wszyscy obdarzeni wielką miłością, troską i życzliwością. Wszystko to sprawiło, że cały pobyt w Budapeszcie zapamiętamy jako fantastyczny i genialny czas wzrostu naszej duchowości. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się abyśmy mogli wziąć udział w Kongresie Eucharystycznym 2020. Niech Bóg będzie błogosławiony za ten szczególnie czas.

### 3. DR. BOŻENA BASSA

*Instytut Studiów nad Rodziną im. Abp. Kazimierza Majdańskiego w Łomiankach.*  
W dniach od 7 do 12 września br. wraz z grupą młodzieży polonijnej i jej opiekunami,



*Fot.: Barbara Pál*



*Fot.: Barbara Pál*

uczestniczyłam w świętowaniu Eucharystycznej Obecności Jezusa podczas 52. MKE w Budapeszcie, który miał służyć umocnieniu wiary.

W mojej pamięci i sercu pozostaje udział w celebracjach liturgicznych oraz wykładach i warsztatach Kongresowych wielu tysięcy uczestników z całego świata, wskazujący na ciągle żywe pragnienie spotykania się z Jezusem Eucharystycznym. Z pewnością ograniczenia związane z pandemią i brak dostępu do Eucharystii stały się okazją do uświadomienia sobie przez wielu, Jej niezbędności i płynącej z Niej mocy.

Udział w Kongresie pozwolił mi doświadczyć niezwyklej wspólnoty wiary i poczucia przynależności do wielkiej rodziny Kościoła. Pokazał na nowo, jak wiara Kościoła w swojej istocie jest wiarą eucharystyczną i jak bardzo potrzebne są spotkania z Jezusem Eucharystycznym, aby wiara była żywa, by odradzała się, umacniała i wzrastała.

W przeżyciach Kongresowych szczególne miejsce zajmowała liturgia: poranna jutrznia oraz codzienna Msza św. ze Słowem Bożym, wprowadzającym w Misterium Eucharystii, miały właściwie dobraną oprawę muzyczną. Pieśni liturgiczne i inne utwory muzyczne wykonane przez wybitne zespoły Opery Narodowej i Filharmonii Narodowej Węgier oraz liczne chóry, pomagały wydobyć z Eucharystii całe egzystencjalne bogactwo zbawczej ofiary Chrystusa i zachęcały do pójścia Jego paschalną drogą w codziennym życiu. Uczestnicy mieli także możliwość adorowania Jezusa Eucharystycznego czy to wspólnie, podczas spotkań w parafiach Budapesztu i w bazylice św. Stefana, czy też indywidualnie w Kaplicy Kongresowej, gdzie trwała nieustanna Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Oprócz liturgii, także głoszone katechezy i osobiste świadectwa, ukazywały jak ważnym źródłem dla codziennego życia chrześcijańskiego jest Eucharystia. Pokazywały praktycznie, jak Jezus Eucharystyczny przenikając wszystkie wymiary rzeczywistości człowieka, umożliwia stopniową przemianę jego serca i pozwala przechodzić mu „do nowej nadziei” nieutralnego życia. Pozwalały też uświadomić sobie na nowo, że duchowość eucharystyczna nie ogranicza się do samego uczestnictwa we Mszy św. i do sfery prywatnej, ale staje się wyzwaniem, aby wszystko czynić na chwałę Bożą i stawać się w swoim środowisku życia rozpoznawalnym świadkiem Chrystusowej miłości, zatroskanej o zbawienie wielu. Szczególnie chciałabym podkreślić świadectwa Prezydenta Węgier Jánosa Ádera oraz Moysesza Azevedo, założyciela katolickiej wspólnoty Shalom w Brazyli.

Niezwykłe doświadczenie społecznego wymiaru Eucharystii stanowił udział w procesji eucharystycznej. Wielotysięczny tłum wiernych, niosąc zapalone świece – symbol Chrystusa – Światłości Świata, idąc głównymi ulicami Budapesztu potwierdzał swoją wiarę w Jezusa Eucharystycznego, a Jezus w Najświętszym Sakramencie błogosławił miastu i światu.

Znaczenie Kongresu Eucharystycznego dla całego Kościoła podkreślił swoją obecnością Papież Franciszek. W pięknej, a zarazem wymagającej homilii wskazał na potrzebę „*odnowy bycia uczniem Jezusa*” przez wszystkich chrześcijan. Podkreślił, że odnowa ta dokonuje się na trzech etapach. Pierwszy z nich, to głoszenie Jezusa Paschalnego. Drugi, to rozeznawanie z Jezusem, by dokonywać wyborów „*po Bożemu*”. Takie rozeznawanie możliwe jest tylko w obliczu Krzyża Jezusa i Eucharystii. Stamtąd też chrześcijanin czerpie inspirację i moc do trzeciego etapu, jakim jest pójście za Panem zgodnie z Jego wolą.

Uczestnicy Kongresu mieli także możliwość wzięcia udziału w wielu wydarzeniach kulturalnych: koncertach, wystawach, spektaklach. Jednym z tych wydarzeń była wspianała, wystawiona w Akademii Muzycznej im. Franciszka Liszta „*Symfonia Eucharystyczna*”, skomponowana specjalnie na Kongres, nawiązująca do tradycji liturgicznej dwunastu Kościołów, skupionych wokół Jerozolimy.

Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność Polonii węgierskiej, która z niezwykłą życzliwością, gościnnością i otwartością serc przyjęła naszą grupę. Dziękuję za cały trud organizacyjny i wszelkie starania, które umożliwiły nasz pobyt w Budapeszcie i uczestnictwo w tym niezwykłym Wydarzeniu.



*Msza św. na zakończenie 52 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, której przewodniczył papież Franciszek. W tym czasie w Warszawie odbyła się beatyfikacja prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego*

*Fot.: Barbara Pál*

## Kronika Polskiej Parafii i Domu Polskiego

### PROGRAMY STAŁE

- W każdą pierwszą niedzielę miesiąca w Kościele Polskim jest sprawowana Msza św. dla dzieci z udziałem dziecięcego zespołu „Kleksiki”.
- Msza św. w IV dzielnicy Budapesztu w każdą III niedzielę miesiąca.
- Msza św. w Tatabányi w każdą trzecią sobotę miesiąca
- W każdą sobotę od godz. 10.00 do 14.00 działa *przedszkole polonijne* w Domu Polskim, prowadzone przez *Siostry Misjonarki Chrystusa Króla (MChR)*.
- W każdy wtorek o godz. 19.00 w Domu Polskim odbywają się próby *Chóru św. Kingi*.
- Każdego 13-go miesiąca odprawiane jest *nabożeństwo fatimskie* w Kościele, a po nabożeństwie członkowie *Koła Różańcowego* spotykają się w Domu Polskim.
- Raz w miesiącu odbywają się *spotkania seniorów* w Domu Polskim.
- Raz w miesiącu odbywa się spotkanie młodych małżeństw w ramach „*Kościół domowego*”.
- W każdą niedzielę po Mszy św. o godz 18.00 odbywają się *spotkania grupy młodzieżowej „Emmanuel”*.

## ROK 2021

### STYCZEŃ

- 01 • Nowy Rok. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, która kończy oktawę świąt Bożego Narodzenia, jest to również 54. Światowy Dzień Pokoju.
- 03 • Koncert kolęd w wykonaniu rodzinnego zespołu „Kleksiki”. Kolęda to pierwotnie, w starożytności, radosna pieśń noworoczna, służąca do przekazania życzeń szczęścia i pomyślności. Wraz z szerzeniem się chrześcijaństwa stała się religijną pieśnią bożonarodzeniową. Śpiewając ją, wierni czczą przyjście na świat Jezusa Chrystusa. W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego.



1 stycznia

Fot.: Barbara Pál



- 06 • Święto Objawienia Pańskiego – Epifanii, nazywane w Polsce Świętem Trzech Króli. Jest to wspomnienie wydarzenia opisanego w Ewangelii Mateusza, w którym Mędrcy ze Wschodu wyruszyli do Betlejem, by pokłonić się Małemu Jezusowi. Prowadzeni przez betlejemską gwiazdę, przynieśli Dzieciątku drogie dary: mirrę, złoto i kadzidło. Podczas nabożeństwa poświęcono kadzidło i krede, którą oznaczamy drzwi mieszkań na znak przyjęcia Dobrej Nowiny o Narodzeniu Pana Jezusa. W tradycji katolickiej przyjęło się pisanie na drzwiach wejściowych K+M+B, co oznacza błogosławieństwo dla domu i jego ochronę przed złem.
- 24 • Dzień Babci i Dziadka. W tym roku pandemia podyktowała swoje prawa i nie było odwiedzin, spotkań, przedstawień, ale w Kościele Polskim sprawowana była Msza św. w intencji najstarszej grupy naszej Polonii. Po Mszy św. koncert zespołu Anima Polonica i życzenia Noworoczne.
- 24 • Wierni w Kościele Polskim włączyli się w modlitwę o jedność chrześcijan w związku z corocznymi obchodami Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan, której hasłem przewodnim były słowa z ewangelii św. Jana „*Trwajcie w miłości mojej, a przyniesie obfity owoc*”. Tym razem materiały do ekumenicznych modlitw przygotowane zostały we wspólnocie Grandchamp w Szwajcarii. Jest to czas, gdy chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach.
- 31 • Mszy św. przewodniczył o. Maciej Szumilak SVD, który przybliżył prace polskich werbistów w Sudanie. *„Tysiące ludzi szuka schronienia w kościołach, misjach i katolickich szkołach uciekając przed kolejną falą przemocy, jaka ogarnęła Sudan Południowy. Wojna zbiera tam krwawe żniwo. 20-tysięczne miasto Lainya, w którym znajdowała się werbistowska misja, całkowicie opustoszało, ludzie od tygodni żyją w buszu pozbawieni żywności i leków. Podobnie sytuacja wygląda w wielu miejscach tego najmłodszego państwa świata. Konflikt niestety rozszerzył się na cały Sudan Południowy. Wiele osób straciło życie, jeszcze więcej uciekło do buszu. Domy zostały spalone i splądrowane. Nie ma praktycznie do czego wracać. Wiele osób schroniło się także w leżącym na terenie prowadzonej w Sudanie przez werbistów parafii Domu Nadziei, ale stopniowo zaczęli uciekać do buszu, ponieważ sytuacja była coraz bardziej napięta. Największy problem stanowi brak żywności. Drogi zostały zablokowane i nie ma jak jej dostarczyć. Kolejnym problemem jest anarchia w kraju oraz konflikt z siłami międzynarodowymi, np. pod pretekstem poszukiwania broni w oenzetowskich magazynach rozkradziono żywność, która miała na miesiąc wystarczyć dla 200 tys. ludzi.”* – mówił w swym kazaniu o. Maciej powołując się na świadectwa przekazywane przez o. Andrzeja Dzięę,

misjonarza werbiście od kilku lat pracującym w Sudanie Południowym. Aby wspomóc pracę misjonarzy i konkretnie wesprzeć tamtejszy kościół po Mszach św. wśród wiernych 31 stycznia i 7 lutego prowadzona była zbiórka na ten cel. Ofiary zostały bezpośrednio przekazane wspólnie, którą przedstawił ojciec Maciej.

## LUTY

06 • Odszedł do wieczności pierwszy proboszcz Polskiej Parafii w Budapeszcie śp. ks. Józef Wojda SChr (1930–2021), wieloletni duszpasterz polskich migrantów. Przyczynił się do powstania Polskiej Parafii Personalnej (1991) w porozumieniu z Episkopatem Węgier, która obejmuje wszystkich Polaków zamieszkałych na terenie całych Węgier. Zainicjował powstanie Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wojciecha, jako przyszłego prawnego spadkobiercę przedwojennego Domu Polskiego i Schroniska. Stawiał pierwsze kroki w celu integracji Polonii węgierskiej przy Kościele Polskim. Prowadził duszpasterstwo dla studentów polskich studiujących na Węgrzech, oraz spotkania grupy ministrantów, zadbał też o systematyczną naukę religii w szkole polskiej przy Ambasadzie RP. Przez całe 3 lata (1990–1992), pracował w bardzo trudnych warunkach egzystencjalnych. Dzięki różnym przedsięwzięciom polskim jak i robotnikom kontraktowym udało mu się wyremontować dach kościoła, zrobić nową elewację zewnętrzną jak i odnowić polichromię wewnątrz świątyni.

**Dnia 6 lutego 2021 r.**

**w Domu Zakonnym w Puszczykowie**  
**odszedł do Pana ks. Józef WOJDA SChr,**  
**wieloletni misjonarz polskich migrantów.**

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Józefa Wojdy SChr odbędą się  
**9 lutego (wtorek) w Parafii**  
**pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Łopusznie**  
 - Różaniec o godz. **11:30**  
 - Msza Święta o godz. **12:00**

Po Eucharystii ostatnie pożegnanie na cmentarzu parafialnym.



Śp. ks. Józef Wojda, chrześcijanin, urodził się 1 stycznia 1930 r. w miejscowości Zasłonec. Do Towarzystwa Chrześcijańskiego wstąpił 29 sierpnia 1949 r. Dnia 7 września 1949 r. rozpoczął katechizację nowojak w Zębkach. Pierwszą predykę zakonną złożył 8 września 1950 r. w Zębkach, zaś drugą 8 września 1953 r. w Poznaniu.

Święcenia przyjął w Poznaniu 15 kwietnia 1956 r. z ręką ks. abpa Walentego Dymka.

Po święceniach kapłańskich pracował w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Szczecinie.

W latach: 1958-1975 był duszpasterzem w Brazylii: Rio de Janeiro, Rosendo, Gaúmas das Missões, Dom Feliciano, Carlos Gomes.

Następnie pełnił misję Towarzystwa Chrześcijańskiego dla Polonii Zagraniczej w: New Bedford (USA, 1974-1975); Newborough (Australia, 1975-1977); Katalonia (Hiszpania) bractwo Kości Świątych, 1977-1979); Rabaco, Casullance (Meksyk, 1978-1987).

Bagdadzie (Irak, 1987-1990); Stargardzie (1990); Budapeszcie (Węgry, 1990-1992); Sokolnickach (Kapelan Siostr Urszulek, 1992-1993); Hancowiczach (Białoruś, 1993-2007); Czajkowie (2007-2008); Czkałowie (Kazachstan, 2008-2009); Kamieńcu Podolskim, Miłokajowie (Ukraina, 2009-2013); Czopochowie (2013-2019).

Od października 2019 r. rezydował w Domu Zakonnym w Puszczykowie.

Zmarł 6 lutego 2021 r., w pierwszą sobotę miesiąca, w Puszczykowie.

**Requiescat in pace!**



- 11 • Światowy Dzień Chorego przypada we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Ze względu na panującą pandemię były sprawowane dwie Msze św. połączone z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. W tym dniu niestety nie odbyła się agapa w Domu Polskim jak to było w poprzednich latach. Celem obchodów dnia jest objęcie modlitwą wszystkich cierpiących, zarówno duchowo, jak i fizycznie, i zwrócenie uwagi świata na ich potrzeby. Kościół zachęca tym samym do wolontariatu, który od setek lat pomaga chorym i potrzebującym na całym świecie – niezależnie od wyznania, poglądów politycznych i statusu społecznego.
- 17 • Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. W czasie Mszy św. dokonuje się obrzęd posypania głów popiołem. To czytelny znak, przypominający o potrzebie nawrócenia i pokuty. Ryt ten pojawił się w liturgii w VII w. W 1091 r. Papież Urban II wprowadził go jako obowiązujący. Z tego okresu pochodzi również regulacja, aby popiół był uzyskiwany z palm poświęconych podczas Niedzieli Palmowej poprzedniego roku. Ze względu na pandemię kapłan po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa popiołu i po pokropieniu go w milczeniu wodą święconą, zwróciwszy się do obecnych, wypowiedział jeden tylko raz do wszystkich formułę z Mszału Rzymskiego „*Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*”.
- 18 • Polskie Symbole Narodowe – wystawa online – wyznaczają jedną i najważniejszą rzecz, są przypomnieniem polskości. Symbole nie pozwalają zapomnieć, kim się jest i skąd się wywodzi. Są dla Polaków powodem do dumy. Warto pamiętać o tym, że trzeba je szanować. Symbolami narodowymi Rzeczypospolitej Polskiej są: godło – Orzeł Biały, flaga i jej barwy biało-czerwone oraz hymn – Mazurek Dąbrowskiego.
- 26 • Odszedł do Domu Pana, Węgier, Jego Ekscelencja Biskup Pomocniczy ks. György Snell. Ksiądz bp. Gy. Snell był wyjątkową postacią, wielkim przyjacielem Polski i Polaków, niezwykle oddanym sprawie przyjaźni naszych narodów. Człowiek, na którego zawsze mogliśmy liczyć, nieważne czy chodziło nam o wielkie sprawy i przedsięwzięcia, czy też o te codzienne drobne kwestie, wspierające nasze pomysły i projekty. Jak wielokrotnie podkreślał: „*gdyby kiedyś przyszło mi zmienić Ojczyznę, to mogłaby być to tylko Polska*”. Od lat młodzieńczych regularnie odwiedzał Polskę, z którą łączyła go prawdziwa, emocjonalna więź. Więź, którą traktował jako swój obowiązek niesienia pomocy i wspierania wszelkich inicjatyw, które umacniały przyjaźń Polaków i Węgrów. Zwykł podkreślać, w Polsce, a szczególnie w Częstochowie, „*napętnia swoje duchowe akumulatory*”. Zafascynowany Polską wszechstronnie wspierał promocję polskiej kultury i tradycji. Był jednym z

inicjatorów pomysłu, by duchowym wymiarem przekazania przez Węgry Polsce przewodnictwa w RUE w 2011 r. było też przekazanie z Częstochowy kopii obrazu Czarnej Madonny i utworzenie w budapeszteńskiej Bazylice św. Stefana Kaplicy Matki Jasnogórskiej, której ikona dzięki współpracy Księdza Biskupa z ówczesną rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier Haliną Csúcs w roku 2017 doczekała się koronacji. Z Klasztorem Jasnogórskim łączyła ks. bp. Gy. Snella więź szczególna tak jak szczególna więź łączyła go ze św. Janem Pawłem II. To dzięki wytrwałości i jego staraniom do budapeszteńskiej Bazyliki św. Stefana trafiły dwie relikwie św. JP II, stanął pomnik naszego polskiego papieża, powstała kaplica. Społeczność polska na Węgrzech zawsze mogła liczyć na jego przychyłność. Wspaniałe koncerty muzyki polskiej w Bazylice, msze za ofiary katastrofy smoleńskiej, msze dla uświetnienia naszych świąt, spotkania, Jego osobisty udział w życiu węgierskiej Polonii, udział w życiu Polskiego Kościoła, polskie flagi na bazylice w 100-lecie naszej niepodległości, zawsze życzliwe Polsce i Polakom wypowiedzi o naszym kraju i historii to tylko niektóre przejawy ogromnej empatii, jakiej Polacy na Węgrzech doświadczali od niego. Prezydent RP w 2019 r. odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP, Polonia w podziękowaniu za duchową opiekę uhonorowała nagrodami: św. Władysława ( 2015 r.) i Medalem ks. W. Danką ( 2020 r.). Pamięć o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach. Ks. bp György Snell przeżył 72 lata. Zmarł 26 lutego 2021r. a 9 marca spoczął w podziemiach Bazyliki św. Stefana, którą bardzo kochał i gdzie przez ostatnie lata był gospodarzem.

## MARZEC

- 07 • Podczas Mszy św. sprawowanej w Kościele Polskim wierni w imieniu polonijnej społeczności pożegnali powracającego do Polski ojca Macieja Szumilaka SVD. Ojciec Maciej Szumilak SVD to młody Polak, werbista, ubiegłoroczny neoprezbiter, który posługę duszpasterską pełnił w Budapeszcie wśród wiernych węgierskich, ale także wielki przyjaciel Polaków skupionych wokół budapeszteńskiego Kościoła Polskiego – przypomnijmy – 13 grudnia 2020 r. właśnie tu odbyła się jego Msza św. prymicyjna – w połowie marca opuścił Węgry.
- 08 • Zgodnie z decyzją Kurii w związku ze stanem epidemiologicznym na Węgrzech zawieszono zostały aż do odwołania Msze św. z udziałem wiernych. Wszystkich wiernych obejmuje DYPENSA OD UDZIAŁU W MSZACH ŚWIĘTYCH NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH;

prosimy o duchową łączność ze wspólnotą Kościoła za pośrednictwem transmisji Mszy św. w środkach społecznego przekazu.

W marcu 2021 roku wspominamy Sługę Bożego Jánosa Esterházyego męczennika Europy Środkowo-Wschodniej w jego 120 rocznicę urodzin i 64 rocznicę bohaterskiej śmierci.

- 09 • Ostatnie ziemskie pożegnanie Księdza bp. Gy. Snella ze względu na panującą pandemię odbyło się 9 marca 2021 r. w ściśle zamkniętym gronie, tak więc Polonia nie mogła tam być obecna.
- 16 • Zaproszenie na Triduum św. Józefa było transmitowane na YouTube na kanale: Polska Parafia Budapeszt. W Kościele Powszechnym rok 2021 został ogłoszony Rokiem św. Józefa. Opublikowanym z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Oblubieńca Maryi patronem Kościoła katolickiego. To właśnie błogosławiony Pius IX, dekretem podpisanym 8 grudnia 1870 r., obdarzył tym tytułem świętego Józefa. Dla uczczenia tej rocznicy Papież Franciszek ogłosił do 8 grudnia 2021 roku specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa.



*Ks. bp György Snell*

*Odczytano list ks. Krzysztofa Grzelaka – proboszcza:*

### **Drodzy Parafianie!**

Z powodu przedłużających się obostrzeń, nadal uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej będzie możliwe tylko poprzez media. Na taki sposób uczestnictwa dyspensy udzielił ks. kardynał Erdő Péter jako biskup miejsca.

Zachęcamy do uczestnictwa we Mszy św. poprzez nasz kanał: Polska Parafia Budapeszt na YouTube. Kościół w niedzielę będzie otwarty do godz. 18.00 i będzie można osobiście i indywidualnie adorować Pana Jezusa w tabernakulum i pomodlić się za innych.

Msze św. były transmitowane od poniedziałku do soboty, z naszego kościoła o godz. 9.00, a o godz. 20.00 w zamian za coroczne rekolekcje adwentowe zapraszamy na czytanie duchowne oraz modlitwę Kościoła na koniec dnia – kompletę.

Lekturą podczas czytania duchowego była książka pt.: Jak się dobrze spowiadać, której autorką jest s. Bożena Maria Hanusiak.

- 21 • W Wielkim Poście jest 6 niedziel, a każda z nich ma swoją nazwę, obecna niedziela jest nazywana Niedziela Pasyjną i wszystkie krzyże w kościołach

od tej niedzieli są zakryte, aby podkreślić zbliżającą się tajemnicę pasji Jezusa Chrystusa. Rozpoczęliśmy okres Męki Pańskiej, który będzie tematem dwóch ostatnich tygodni.

- 23 • Msza św. online w intencji narodów polskiego i węgierskiego w budapeszteńskim Kościele Polskim p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej
- 26 • *Odczytano list ks. Krzysztofa Grzelaka:*

### **Kochani Parafianie!**

Jak wiemy, decyzją Konferencji Episkopatu Węgier do odwołania zawieszono publiczne sprawowanie liturgii Mszy św. w kościołach, dotyczy to również Polskiej Parafii w Budapeszcie. Kościół jednak nie będzie zamknięty, i zachęcamy do przychodzenia na indywidualną i osobistą modlitwę w ciągu tygodnia i w niedzielę.

Zbliża się Wielki Tydzień, Triduum Paschalne i Święta Wielkanocne. Wszystko na to wskazuje, że spędzimy je znów inaczej niżbyśmy chcieli. Ważna jest teraz nasza jedność ducha, wspólnota wiary i miłości oraz osobiste przeproszenie za grzechy. Zawsze jednak możemy przystąpić do sakramentu pokuty wcześniej się umawiając.

### *PROGRAM NA CZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH*

W nadchodzącym świątecznym okresie w naszym kościele wszystkie liturgie odbyły się bez udziału wiernych w jedność ducha, w modlitwie i łączności poprzez Internet.

- 28 • Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej. Rozpoczyna ona najważniejszy i najbardziej uroczysty okres w roku liturgicznym - Wielki Tydzień.
- 30 • Uroczystość peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Kościele p.w. św. Emeryka w XI dzielnicy Budapesztu ze względu na panujące warunki pandemiczne odbyła się wyłącznie drogą internetową. Peregrynacja wizerunku Matki Bożej w polskich ośrodkach na Węgrzech była przygotowaniem do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który we wrześniu 2021 r. będzie odbywał się w Budapeszcie. 2 lutego 2020 roku w budapeszteńskim Kościele Polskim p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych zainaugurowano peregrynację obrazu.
- 31 • **Ogłoszenie Siostry Weroniki Jaworskiej MCHR do przedszkolaków.** W sobotnim przedszkolu w Domu Polskim im. Jana Pawła II w siedzibie Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. Przedszkole online przy Stowarzyszeniu św. Wojciecha w Budapeszcie w czasie pandemii.  
Czy możliwe jest prowadzenie przedszkola w czasie pandemii, gdy tak

naprawdę przedszkole od ponad roku jest zamknięte? Czy dziecko 4-5 letnie zdolne jest wytrzymać przed komputerem ponad godzinę i jeszcze go obsługiwać? Na początku na pewno nie, ale po roku czasu dzieci radzą sobie znakomicie.

Zajęcia online zaczęły się prawie rok temu, na początku kwietnia. Gdy zaczęłam prowadzić lekcje religii i zobaczyłam, że można fajnie to robić. Zateśkniłam za przedszkolakami i pomyślałam, czemu nie można by z małymi dziećmi spotykać się w przedszkolu online?

Rodzice dzieci przyjęli to entuzjastycznie i dużo pomogli na początku swoim pociechom, szczególnie w obsłudze komputera. Na każdych zajęciach uczymy się czegoś nowego. Jest temat dnia, do tego wiersz lub piosenka.

Są wspólne zabawy, zajęcia z religii, pogadanki.

Na końcu naszego spotkania dzieci dostają zadanie plastyczne na następny tydzień. Zawsze kilka dni przed zajęciami przedszkolaki dostają wskazania, co mają przygotować na następny tydzień np. przebrać się za panią wiosnę.

Przed kamerami komputera obchodziliśmy święta narodowe 3 Maja, czy 11 Listopada. Dzieci ubrane w biało-czerwone z flagami śpiewały „*Jestem Polką i Polakiem*”. Na każdych zajęciach jest średnio od 4 do 8 przedszkolaków.

Zajęcia trwają 1 godzinę. Dzieci pracują na cyfrowej tablicy Jamboard, gdzie mogą malować wykonywać różne ciekawe zadania np. z matematyki.

Ostatnio robiły krzyżyki z serduszkami i wielkanocne palmy.

Czy takie zajęcia dla dzieci mają sens. Ależ tak! Tworzymy rodzinę przedszkolną od kilku lat i nie chcemy tracić więzi między sobą.

Po drugie dzieci, naprawdę mogą się dużo nauczyć i myślę, że w szkole będą sobie lepiej radzić. Jestem bardzo dumna z moich przedszkolaków i ich mam. Ale bardzo bym chciała, by już wróciły do przedszkola, bo czeka na nich dużo nowych sprzętów i zabawek!

## KWIECIEŃ

Obchody Triduum Paschalnego i Świąt Wielkanocnych były ze względu na pandemię obchodzone bez Ludu Bożego można było uczestniczyć online.

- 01 • Wielki Czwartek – Liturgia Wieczery Pańskiej
- 02 • Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej.
- 03 • Wielka Sobota – W tradycji polskiej ważne znaczenie ma święcenie pokarmów w ten dzień na stół wielkanocny, które odczytywane jest jako obfitość Bożych łask dotykających każdego człowieka. Pobłogosławione potrawy spożywamy podczas świątecznego śniadania dzieląc się radością ze Zmartwychwstania Pana Jezusa i składając sobie z tej okazji serdeczne

- zyczenia. W tym roku w Kościele Polskim nie było święcenia pokarmów.
- 04 • Niedziela Wielkanocna – to „*Święto świąt*” dla katolików, dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Od tej niedzieli przy ołtarzu krzyż był ozdobiony czerwoną stułą, obok stał paschał oraz figura Chrystusa Zmartwychwstałego.
  - 11 • 11 rocznica katastrofy smoleńskiej.  
10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu Tu-154, wiozącego delegację na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria, najwyżsi dowódcy wojska i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Dominująca większość tegorocznych węgierskich upamiętnień odbywała się przy budapeszteńskim pomniku Memento Smoleńsk, wzniesionemu ku czci ofiar katastrofy polskiego samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku, a odsłoniętego 6 kwietnia 2018 w XXII dzielnicy Budapesztu – Budafok. Ze względu na pandemię nie organizowano zbiorowej uroczystości, w miejscu tym wieńce złożyli przedstawiciele władz węgierskich, miejscowego samorządu dzielnicowego, polskiej dyplomacji, stowarzyszeń polonijnych: PSK im. J. Bema na Węgrzech i SKP p.w.św. Wojciecha i polskich samorządów m.in. I, XIII, XXII dzielnicy Budapesztu oraz Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech.
  - 11 • Przy tablicy poświęconej ofiarom Katynia znajdującej się na frontonie Polskiego Kościoła w Budapeszcie, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech, prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha i dyrektor Instytutu Polskiego w Budapeszcie złożyli kwiaty i odmówili modlitwę.
  - 18 • Od tej niedzieli Msze św. były już odprawiane z udziałem wiernych, przy zachowaniu obowiązujących na Węgrzech obostrzeń związanych z pandemią.
  - 23 • Uroczystość św. Wojciecha, głównego Patrona Polski, wszystkich Polaków żyjących na Węgrzech i Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. Proboszcz ks. Krzysztof Grzelak SChr. sprawował Mszę św. w intencji Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pod wezwaniem św. Wojciecha, podczas której odbyło się błogosławieństwo relikwią św. Wojciecha, która znajduje się w naszej świątyni.
  - 26 • 76 rocznica śmierci ks. Wincentego Danka. Historia węgierskiej Polonii jest nieodłącznie związana z osobą księdza Wincentego Danka, kapłana lwowskiego, który 113 lat temu przybył do Budapesztu, gdzie stał się pierwszym duszpasterzem polskiej emigracji na Węgrzech, budowniczym

polskiego kościoła na Kőbánya i schroniska dla Polaków, późniejszego Domu Polskiego, inicjatorem założenia polskiej kwatery na cmentarzu komunalnym w X dz Budapesztu. W 1907 roku skierowany został do Budapesztu, gdzie przez 38 lat sprawował posługę kapłańską wśród Polaków. Symboliczną wiązką biało-czerwonych kwiatów przy znajdującym się w ogrodzie budapeszteńskiego Kościoła Polskiego pomniku ks. Wincentego Danko w imieniu wiernych Polaków i Węgrów złożył proboszcz Kościoła Polskiego ks. Krzysztof Grzelak SChr. i delegacja Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha.

## MAJ

- 02 • Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny z okazji 230. rocznicy Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą odbyła się w kościele Macieja – katedrze Najświętszej Marii Panny na Wzgórzu Zamkowym w Budapeszcie. Mszy św. przewodniczył proboszcz Kościoła Polskiego ks. Krzysztof Grzelak SChr.
- Uroczystą oprawę muzyczną Mszy św. zapewniła wybitna polska organistka Lidia Książkiewicz, która wykonała m.in. utwory Fryderyka Chopina, Michała Kleofasa Ogińskiego oraz Adama z Wągrowca. Polskiej artystce śpiewem asystowała żyjąca na Węgrzech Polka Edyta Deák.
- 03 • W Kościele Polskim proboszcz ks. K. Grzelak SChr. sprawował Mszę św. w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.
- Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski zostało ustanowione przez papieża Benedykta XV w 1920 na prośbę polskich biskupów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918. Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem „*Królowej Polski*”. Upamiętnia ono Śluby Lwowskie króla Jana Kazimierza, który podczas Potopu Szwedzkiego powierzył Polskę opiece Matki Bożej. Biskupi zaproponowali Ojcu Świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić łączność tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 r. pierwszą Konstytucją Polski.
- 23 • Dzień zesłania Ducha Świętego, zwany też Pięćdziesiątnicą potocznie nazywany Zielonymi Świątkami, jest w chrześcijaństwie świętem ruchomym i obchodzonym 7 tygodni po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. W dniu tym przeżywaliśmy również Odpust Parafialny, a oprawę muzyczną Mszy św. zapewnił zespół „*Anima Polonica*”.
- 30 • W Domu Polskim obejrzelśmy spektakl pod tytułem: „*Miłosierny Ojciec*” w wykonaniu grupy teatralnej „*Rodzina*”, działającej przy naszej parafii.



- 30 • Z inicjatywy Klubu Rodzin Polsko-Węgierskich z Újpesztu, nasza wspólnota zebrała się na Mszy św. w kościele św. Józefa – patrona rodziny, aby pomodlić się w intencji żyjących i zmarłych Matek. Mszę św. sprawował ks. Krzysztof Grzelak TChr, a oprawę muzyczną zapewniła Deák Edyta wraz dziećmi.

### CZERWIEC

- 06 • Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa nazywana także uroczystością Bożego Ciała. Po Mszy św. celebrowanej w języku węgierskim wyruszyła procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy – dwóch polskich, znajdujących się przy Kościele Polskim i Domu Polskim oraz dwóch węgierskich umiejscowionych przy domach węgierskich wiernych. Po procesji była sprawowana Msza św. w języku polskim. Procesji i uroczystości przewodniczył ks. Krzysztof Olejnik SChr., przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, który przeprowadzał wizytację zakonną w naszej parafii, a asystował mu o. Andrzej Kostecki OP, oraz proboszcz naszego kościoła ks. Krzysztof Grzelak SChr.

Kościół katolicki na świecie, Boże Ciało obchodzi w czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej, a na Węgrzech uroczystość ze względu na to, że czwartek jest dniem roboczym odbywa się tradycyjnie w niedzielę.

- 13 • W Kościele Polskim grupa siedmiorga dzieci przystąpiła do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej.
- 16 • W Domu Polskim w Budapeszcie odsłonięto wystawę malarstwa Zsuzsanny Dávid z okazji Roku Pamięci Sługi Bożego Jánoša Esterházyego. Patronat honorowy nad wystawą opatrzoną tytułem „*Naszym znakiem jest krzyż*” sprawował prof. Jerzy Snopek Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech. Wystawę



13 czerwca

Fot.: Barbara Pál



16 czerwca

Fot.: Barbara Pál



otworzył ks. Gábor Mohos biskup pomocniczy diecezji estergomsko-budapeszteńskiej.

- 27 • W budapeszteńskim Kościele Polskim p.w. Najświętszej Marii Panny Wspomożycielki Wiernych sprawowana była Msza św. z okazji Dnia Węgierskiej Polonii i święta Jej patrona św. Władysława połączona z uroczystością wręczenia dorocznych nagród polonijnych, której w asyście ks. Gergő Bese i ojca Andrzeja Kosteckiego OP przewodniczył proboszcz ks. Krzysztof Grzelak SChr., W homilii przypomniał postać św. Władysława i jego powiązania w Polonią.

Po Mszy św. odbyła się uroczystość wręczenia nagród przyznanych przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech. Laureatem nagrody głównej – im. św. Władysława za zasługi w promowaniu węgierskiej kultury w Polsce i polskiej na Węgrzech oraz za niestrudzoną pielęgnację kontaktów polsko-węgierskich został po matce Polak, po ojcu Węgier, pisarz, poeta, tłumacz dr Géza Cséby.

Nagrodami „*Za Zasługi dla Węgierskiej Polonii*” w tym roku Ogólnokrajowy Samorząd Polski uhonorował dwie osoby: Polkę Ewę Bátoriné Lisiewicz i Węgra ks. Gergő Bese. Uroczystości w kościele polskim poprzedziła uroczystość złożenia kwiatów przy znajdującym się przy tym kościele kopijniku upamiętniającym Poznański Czerwiec 1956 roku, a zakończyło krótkie spotkanie w ogrodzie Domu Polskiego.

*Kronikę opracowała Małgorzata Soboltyński  
na podstawie strony internetowej Polskiej Parafii Personalnej,  
której redaktorką jest Barbara Pál*

*„Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.”*

*„Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Fundacji »Pomoc Polakom na Wschodzie«”.*

## W numerze

<i>Drodzy Czytelnicy!</i> – (KS. KRZYSZTOF GRZELAK) .....	1
<i>Prymas Tysiąclecia</i> – (EWA K. CZACZKOWSKA) .....	2
<i>Kardynał Stefan Wyszyński – Ojciec duchowy narodu</i> – (MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN) ..	6
<i>Wystawa z okazji 120. urodzin Prymasa Tysiąclecia</i> – (MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN) ...	12
<i>Błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka</i> – (MAŁGORZATA SOBOLTYŃSKI) .....	13
<i>Z dziejów Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych</i> – (MAŁGORZATA SOBOLTYŃSKI) .....	15
<i>Udział Polaków w Kongresie w 1938 r.</i> – (KS. MACIEJ JÓZEFOWICZ) .....	19
<i>52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie</i> – (MAŁGORZATA SOBOLTYŃSKI) .....	20
<i>52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w terminie 5–12. września</i> <i>2021 r. w Budapeszcie</i> – (KATARZYNA TAKÁCSNÉ KALIŃSKA) .....	24
<i>Świadectwa uczestniczek 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego</i> <i>w Budapeszcie</i> .....	29
<i>Kronika Polskiej Parafii i Domu Polskiego</i> .....	36

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

### ODPOWIEDZIALNI WYDAWCY:

- Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha  
Email: adalbert@dombudapeszt.com
- Polska Parafia Personalna w Budapeszcie  
Email: plebaniapl@onet.eu

### REDAKCJA:

- ks. Krzysztof Grzelak, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie
- Małgorzata Soboltyński, email: smalgorzata43@gmail.com
- Z. Monika Molnárné Sagun

ADRES: 1103 Budapest, Óhegy utca 11.

REDAKTOR GRAFICZNY: Dominika Somogyi

DRUKARNIA: Páros Print Bt.

HU ISSN 1788–2125





**STOWARZYSZENIE KATOLIKÓW  
POLSKICH NA WĘGRZECH  
PW. ŚW. WOJCIECHA**

**DOM POLSKI  
IM. JANA PAWŁA II**

*Telefon: (+36 1) 262 69 08  
[www.dombudapeszt.com](http://www.dombudapeszt.com)*

**POLSKA PARAFIA  
PERSONALNA I  
KOŚCIÓŁ POLSKI  
W BUDAPESZCIE**

*Telefon: (+36 1) 431 84 13  
[www.parafiabudapeszt.republika.pl](http://www.parafiabudapeszt.republika.pl)*

**ADRES**

*1103 Budapest, Óhegy utca 11.*

**DOJAZD**

*Czerwonym metrem (M2) do stacji Puskás Ferenc Stadion  
i stamtąd autobusem 95 do przystanku Óhegy Park*



**POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE**



„Projekt finansowany ze środków  
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu  
Polonia i Polacy za Granicą 2021”